Nr. 207. Sobota, 11 Września 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ustny egzamin uzupełniający z języków klasycznych tudzież z propedeutyki filozoficznej, w myśl rozporządzenia P. Ministra wyznań i oświaty z dnia 14 lipca 1904 l. 4509, odbędzie się w gimnazyum III. w Krakowie i w gimnazyum V. we Lwowie dnia 6 października 1909 o godzinie 3 po południu.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacyi potoku Muszynka od klm. 0·0 (ujście do Popradu) do klm. 5·800 odbędzie się wodno-prawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropryacyjną w gminach Powroźnik i Muszyna dnia 5 października 1909 i rozpocznie w powyższym dniu o godzinie 9 przed południem obejściem uregulować się mającej przestrzeni.

Komisya zbierze się o wyznaczonej godzinie w Powroźniku przy moście na potoku Muszynka drogi powiatowej Muszyna-Krynica.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędach gminnych w Powroźniku i Muszynie, a projekt w starostwie w Nowym Sączu, począwszy od dnia 15 września b. r., przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Nowym Sączu, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione, a interesowani będą uważani za zgadzających się z zamierzonemi robotami i potrzebnem do tego wywłaszczeniem.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 września.

Konferencye w sprawie uruchomienia Sejmu czeskiego.

Przebieg konferencyi.

D. 8 bm., jak już donieśliśmy, odbyła się przed południem dłuższa konferencya br. Bienertha z posłami młodoczeskimi.

Po południu od godz. 3 konferował br. Bienerth ponownie z posłami niemieckimi. Jawili się u P. Prezydenta Ministrów, przedstawiciele wielkiej własności hr. Nostitz i dr. Baernreither, zastępca Marszałka krajowego Czech dr. Urban, członek Izby panów dr. Eppinger, jakoteż pp. Pacher, dr. Roller, Kritzner i Legler. W obradach brał udział P. Minister dr. Schreiner.

Wczoraj przyjął bar. Bienerth p. dra Pergelta; na konferencyi tej obecny był również P. Minister dr. Schreiner.

Konferencya ta, jak głoszą, nie sprowadziła zmiany w sytuacyi.

Po południu byli u bar. Bienertha czescy posłowie agrarni. Konferencya ta trwała od 3 do 5·30 wieczorem. Delegaci oświadczyli, że nie są upoważnieni do zawierania obowiązujących umów i że za odstąpienie Niemców od obstrukcyi w Sejmie czeskim nie można płacić. Zauważyli następnie, że posłowie czescy po zwołaniu Sejmu czeskiego i po ukonstytuowaniu się Sejmu, gotowi są do pertraktacyi z Niemcami.

Bar. Bienerth konferował wczoraj również z P. Ministrem spraw wewnętrznych bar. Hardtlem. Chodziło o przygotowanie przedłożeń rządowych w sprawie zmiany ordynacyi krajowej w Czechach i podziału Czech na okręgi.

Wedle prywatnych doniesień z Wiednia, ogólne wrażenie po dniu wczorajszym jest takie, że sytuacya polepszyła się, a mianowicie o tyle, że Sejm czeski będzie mógł się ukonstytuować. Agraryusze czescy, których najwięcej obawiano się, nie będą prawdopodobnie czynić trudności. Jeśli Sejm zaś czeski ukonstytuuje się, to natychmiast wybrana będzie komisya ugodowa.

Inaczej sprawa ma się co do parlamentu, parlament bowiem, jak dziś rzeczy stoją, spotka się z przeszkodami, stawianemi przez Unię słowiańską.

Fremdenblatt zasięgnął po obu stronach, tj. zarówno u Czechów, jak u Niemców, opinii o położeniu i przynosi na tej podstawie następujące wywody:

Z kół młodoczeskich.

Z naszej strony — mówił jeden z przywódców stronnictwa młodoczeskiego — nic nie uczyniono dla stworzenia sztucznego związku pomiędzy zdolnością do pracy Sejmu czeskiego, a Radą państwa. Idzie przedewszystkiem o uruchomienie Sejmu czeskiego i temu też celowi poświęcono toczące się obecnie konferencye. Uważałbym to jednakowoż za ciężki błąd taktyczny, jeśliby pełne zebranie niemiecko-czeskich posłów postawiło żądanie pewnych ściśle określonych prerogatyw, jako okupu za poniechanie obstrukcyi. Nie wolno zapominać, iż ongi przyczyną niemieckiej obstrukcyi stał się „niemiecki aktuaryusz“ i że niezmiernie trudno byłoby opłacić zaniechanie obstrukcyi ustępstwami. Nie wolno także zapominać, ile uprzejmości okazali w ostatnich czasach Czesi Niemcom. Wydział krajowy np. przyjął niemieckich urzędników, nawet bez wymaganej kwalifikacyi, jedynie dlatego, że byli to Niemcy. Co do życzenia, by powołano do życia stałą konferencyę przewodniczących klubów, należy zauważyć, że takie konferencye zbierały się już niejednokrotnie. Mowcy zresztą w sprawie tej mówili — podobnie, jak o pomnożeniu liczby członków Wydziału krajowego. Ale stawiając ściśle określone żądania, narażałoby się porozumienie na rozbicie.

Co do teraźniejszej konferencyi zauważyć wypada, że przesadny optymizm mógłby tylko szkodliwie odbić się na niej. Rzeczą jednak nie jest bynajmniej wykluczoną, iż tym razem uda się osiągnąć jakiś uchwytny wynik. Z naszej strony przedłożyliśmy żale i wysłuchaliśmy informacyj P. Prezydenta Ministrów. Rokowań jeszcze nie zakończono. To jedno wszakże pewna: jakikolwiek wynik da konferencya, Czesi obstawać będą przy tem, iż Sejm czeski na wszelki wypadek winien być zwołany i zebrać się. Musi się bowiem *coram publico* stwierdzić, kto winien, że akcya ku uruchomieniu Sejmu czeskiego poszła w niwecz. Dlatego też obstajemy przy żądaniu, by Sejm czeski został zwołany.

Tu dodać należy informacyę *Nar. Listów*, że br. Bienerth zdecydowany jest Sejm czeski zwołać nawet wówczas, gdyby konferencya jego nie wydała była rezultatu.

Sejm czeski ma być zwołany tylko na dwa tygodnie, aby ukonstytuował się i wybrał komisyę ugodową z odpowiedniem uwzględnieniem Niemców. Główna sesya sejmowa odbyć się ma dopiero w listopadzie.

Organ p. Klofacza *Czeske Slovo* trąbi na alarm i zarzuca Młodoczechom zdradę.

Z kół niemieckich.

Poseł niemiecki, do którego zwrócił się reprezentant *Fremdenblattu*, tak wyraził się o położeniu:

Rokowania weszły z dniem 8 b. m. w nowe stadyum. Gdy konferencye z dnia poprzedniego miały tylko ogólny informacyjny charakter, to nazajutrz można było zapuścić się już w szczegóły. Bądź co bądź symptom to pomyślny. Omawiano przedewszystkiem znane propozycye niemieckie i z tego, co wypowiedzieli Młodoczesi, wnioskować można, że nadzieja w owocność konferencyi nie jest bezpodstawna. Ponowne konferencye Niemców z P. Prezydentem Ministrów nie są projektowane. Teraz głos zabrać winno pełne zebranie niemieckich posłów Sejmu czeskiego.

Berno morawskie. Staroczeska *Moravska Orlice* wystąpiła z artykułem przeciw obstrukcyi w parlamencie.

Przypomnijmy sobie tylko — pisze ów organ — kiedy odważono się naruszyć prawa Czechów w Dolnej Austryi za pomocą znanego rozporządzenia szkolnego? W czasie, gdy parlament był zamknięty. Taki stan,

---

Władysław Bełza.

Grób Wirgiliusza w Neapolu.

Mówią Włosi, że Neapol „jest to kawał nieba rzucony na ziemię“.*)

Nic fałszywszego nad to mniemanie. Neapol jest to kawał Hadesu przeniesiony na ziemię, gdzie od świtu do nocy panuje taki zgiełk i hałas piekielny, taka niemilknąca ani na chwilę wrzawa, że stoisz osłupiały z przerażenia i nie wiesz co począć z sobą. Przekupnie i żebracy, roznosiciele wody i poganiacze objuczonych osłów, drą się na wszystkie możliwe i niemożliwe tony, co w umyśle twoim sprawia taki zamęt, że zdaje ci się obcować ze społeczeństwem, składającem się z samych waryatów. Bo tu całe miasto żyje na ulicy; jest ona dla tutejszych mieszkańców salonem i targowiskiem, miejscem zabawy i warsztatem pracy; tu na ulicy cały Neapol kręci się, wrzeszczy, szaleje i od czasu do czasu odbywa tłumne a krzykliwe spacery.

To jedna nieprzyjemna strona Neapolu

Drugą jest brud tak wszędzie wpadający w oczy, że aż się staje nieznośnym. Ów „kawał nieba rzucony na ziemię“, ów okrzyczany za cud świata Neapol, w porównaniu z Rzymem i Florencyą, jest najniechlujniejszem miastem włoskiem, pełnem walającego się na ulicach śmiecia, które snać rzadko zamiatane, przedstawia obraz karygodnego niedbalstwa.

Nieraz tu spotkasz, na pryncypalnych nawet ulicach, w godzinach popołudniowej przechadzki, stojącą na środku krowę, którą *ad usum* amatorów świeżego nabiału, doi publicznie jakiś obdartus; codziennie rano ujrzysz na schodach kościołów, skaczące jak po urwiskach skalnych brodate kozy, a poniżej pastuchów, grających w morę lub posilających się makaronem, który sobie palcami nabierają z miski. Do powyższej charakterystyki Neapolu i to dodać należy, że jest on najbardziej złodziejskiem miastem we Włoszech, gdyż według wykazów policyjnych, indywiduów utrzymujących się wyłącznie z tego rzemiosła, jest tu przeszło trzydzieści tysięcy! Imponująca cyfra, nieprawdaż? To też nieustannie trzeba się tu mieć na baczności, ciągle pilnować zegarka i portmonetki, bo złodzieje tutejsi to mistrze nad mistrzami i w sztuce eskamoterskiej przechodzą najbieglejszych kuglarzy.

Zaraz pierwszego dnia pobytu mego w Neapolu, doświadczyłem tego na sobie, gdy na krótkiej przestrzeni, między dworcem kolejowym a hotelem, w mgnieniu oka pozbyłem się chustki, którą przed chwilą miałem w kieszeni. Padłem również ofiarą wyrafinowanego oszustwa, tem przykrzejszego dla mnie, że popełnionego przez małego chłopca, który pokazując mi dwusoldową monetę, lecz nie wypuszczając jej z ręki, prosił o zmianę na dwie jednosoldowe sztuki. Sięgnąłem do kieszeni i na wyciągniętą dłoń chłopca położyłem pieniądze, które on małpim ruchem wrzucił do gęby, jak do skarbonki, a pokazawszy mi figę na nosie, czmychnął w boczną ulicę, zostawiając mię zdumionego tą bezczelnością.

Naturalnie, że po za tym zewnętrznym charakterem tego półmilionowego miasta, ma ono także moc pięknych i ciekawych rzeczy. Więc stare zamki i pałace królewskie; więc bogate w rzeźby i wykopaliska pompejańskie muzeum; więc olbrzymi teatr San Carlo i akwaryum, które po berlińskiem uchodzi za najciekawsze w Europie, a nadewszystko cudowne niebo i morze, którego brzegi obramowane są takimi klejnotami, jak Castelamare, Sorrento, Amalfi..... Mistyczna grota lazurowa na Capri i sąsiedztwo Wezuwiusza ziejącego ogniem, dopełniają tych darów natury, których bogactwem nie darmo szczyci się Neapol.

Te właśnie cuda rozsiane tu z bajeczną hojnością, ten widok nieporównany, jaki się z zatoki i z wyżyn górujących nad Neapolem odsłania na to miasto, wywołuje i dziś jeszcze okrzyk zdumienia i zachwytu. W takiej dopiero chwili, rozumie się owo przysłowie o garści nieba rzuconej na ziemię i to drugie: „ujrzeć Neapol a potem umrzeć,*) które przestaje być przechwałką, a jest szczerym wykrzykiem duszy omdlewającej pod wrażeniem tych czarodziejskich widoków. Bo panorama Neapolu niema równej sobie. Mniejsza zresztą o to, czy jest jedyną na świecie, czy posiada rywala: ale taka, jaka się oczom naszym przedstawia, jest wprost zachwycająca! Mimo jednak tych malowniczych widoków, — za każdym razem, gdym wracał do hotelu, brała mię ochota uciec ztąd jak najdalej, od tej nieznośnej wrzawy, od tych natrętnych żebraków, którzy cię tu w bezczelny sposób atakują na każdym kroku i od tej niepoczciwości mieszkańców, którzy przy każdej okazyi starają się wyzyskać i oszukać przybysza. Bo Włosi wszystkich cudzoziemców uważają za barbarzyńców, a choć z nich właściwie żyją, to jednak w głębi duszy pogardzają nimi i bynajmniej nie mają sobie za ujmę wyprowadzić ich w pole.

Nim jednak ruszyłem w dalszą drogę, na urocze wybrzeża zatoki neapolitańskiej, chciałem wprzód odwiedzić jeszcze grób Wirgiliusza, który tu z wyżyn Posilipu króluje nad Neapolem.

Bo Wirgiliusz to dawny mój znajomy. Byłem jeszcze prawie dzieckiem, bo dziesięcioletnim chłopcem, gdy mi wpadła w rękę zostawiona na biurku ojca, Eneida w przekładzie Dmochowskiego. Z jakiemże ja zajęciem ją czytałem! A choć nie wszystko rozumiałem, byłem ukołysany harmonią wiersza i rozczulony losami Eneasza, który

Uszedłszy z Troi, przybył do Italskiej ziemi,
Wiele ten był na lądzie i morzu trapiony,
Wolą niebios i gniewem pamiętnym Junony.
Wiele i w bojach cierpiał, gdy miasto zakładał,
Gdy Latyńską ojczystym bogom ziemię nadał,
Zkąd poszedł ród Latyszów i Albańskie imię,
I wielkie mury twoje, nieśmiertelny Rzymie!

Do dziś nie zapomniałem tego klasycznego wstępu i przytaczam go tutaj z pamięci.

(Dokończenie nastąpi).

*) Un lambo di cielo caduto in terra — przysłowie miejscowe.

*) *Vedi Napoli e poi mori,* znane przysłowie włoskie.

jaki panuje obecnie, to woda na młyn Niemców. Ztąd nauka: nie powinno się podkopywać zdolności parlamentu do pracy i nie powinno się potem urządzać obstrukcyi, póki nie jest ona ostatecznym i jedynym już środkiem. Dla nas Czechów jest poprostu obowiązkiem ochrona parlamentu przed niezdolnością do pracy, ochrona prawdziwego konstytucyonalizmu przed zakusami biurokratycznymi. Czeska delegacya musi być w gabinecie dość licznie reprezentowana, a czescy Ministrowie muszą mieć tę pewność, że u czeskich posłów znajdą każdej chwili dostateczne poparcie. Tymczasem Czesi pochwalają wprawdzie dążność do uzyskania odpowiedniego udziału w rządach Państwa, równocześnie jednak przyklaskują obstrukcyjnemu radykalizmowi i wybierają radykalnych kandydatów. Tymczasem partya obstrukcyjna nie może mieć Ministra, którego pozycya byłaby silna i mogłaby w danym razie rozstrzygać. Niechaj, zanim znowu Rząd parlamentarny stanie u stern, ostatnie rozporządzenia anticzeskie będą dla nas nauczką i przestrogą przed niebezpieczeństwami, któremi grozi osłabianie parlamentu, a tem samem podkopywanie stanowiska parlamentarnych Ministrów.

Cesarskie manewry na Morawach.

W tegorocznych manewrach bierze udział przeszło 100 batalionów piechoty, dwie zupełne dywizye konnicy i 7 brygad artyleryi, nie licząc w to służby sanitarnej, amunicyjnej i prowiantowej ogółem około 60.000 ludzi.

Armia północna, pozostająca pod naczelną komendą Najd. Arcyksięcia Eugeniusza, uformowała się z 1 korpusu (dwie dywizye pod wodzą generała piechoty Steinsberga), skombinowanego korpusu (pod wodzą generała piechoty Rummera), dywizyi kawaleryi prowadzonej przez generała majora hr. Huyna i takiejże brygady obrony krajowej pod wodzą generała majora Schudawy.

Najd. Arcyksiążę Eugeniusz, wnuk zwycięzcy z pod Aspern, piastuje obecnie stanowisko naczelnego komendanta wojskowego Tyrolu i w razie wojennej potrzeby otrzymałby niezawodnie bardzo ważne zadania do spełnienia. Jako szef sztabu Najd. Arcyksięcia w czasie manewrów występuje generał major Sarkotic, pod rozkazami zaś Najd. Arcyksięcia pozostają, jak wspomniano, generał Steinsberg z Krakowa, ongi *attaché* poselstwa belgradzkiego i generał Rummer z Litomierzyc. Nadto walczą w armii północnej generał porucznik Bruzer z Krakowa, swego czasu sztabowy oficer ś. p. Arcyksięcia Rudolfa, i Böhm-Ermolli. Wódz dywizyi kawaleryi hr. Huyn jest bratem berneńskiego biskupa.

Armia południowa składa się z trzech dywizyj piechoty, jednej dywizyi kawaleryi i jednej brygady kawaleryi obrony krajowej.

Naczelną komendę sprawuje tu komendant korpusu wiedeńskiego, gen. piech. Hadancar-Verspach, który w generalnym sztabie Najd. Arcyksięcia Jana odbył kampanię bośniacką. Podległe mu dywizye prowadzą: gen. por. baron Pflanzer-Baltin, Nyiri i Hausenblas. Dywizya kawaleryi pozostaje pod rozkazami Najd. Arcyksięcia Franciszka Salvatora, Zięcia Najj. Pana, któremu jako szef sztabu przydany został major hr. Szeptycki.

Supozycya manewrów nie została ogłoszona — a to dlatego, aby w każdym względzie manewry jak najbardziej zbliżone były do rzeczywistych operacyj wojennych.

Wojska zajęły początkową sytuacyę d. 7 b. m. Od godz. 8 rano zapanowały stosunki wojenne. Oddziałom wojskowym przeznaczono dzień ten na wypoczynek, dobrze zasłużony wytężającym po marszu. O godzinie 9 min. 30 rano ukazał się Najj. Pan na wzgórzu pod Rudikau, na północny wschód od Trnawy, zkąd oglądał pole manewrów.

Mimo wypoczynku wprawiono w ruch służbę wywiadowczą. Informacye zebrane przez armię południową, wykryły nieprzyjaciela w okolicy Wien pod W. Międzyrzeczem, dalej Rasmierau, Pikaretz i Krizanau. W tem ostatniem miejscu usadowił swą główną kwaterę Najd. Arcyksiążę Eugeniusz.

Armia południowa rozpostarła jako swe prawe skrzydło 4 dywizyę piechoty i dywizyę kawaleryi na wschód od Jarmeritz, gdzie znajduje się główna kwatera tej armii.

W godzinach porannych obustronne oddziały wywiadowcze zetknęły się z sobą pod Namiest. Przyszło tam do zażartej utarczki. Po południu ozwała się donośna strzelanina w okolicy dworca kolejowego stacyi W. Międzyrzecz.

Armia północna otrzymała od swej komendy dyspozycyę tej treści, że nieprzyjaciel koncentruje się na przestrzeni Mährisch-Budwitz, przekroczywszy dolinę Igławy.

Dnia 9 b. m. już o wczesnych godzinach porannych przyszło do wielkiej bitwy pod Trnawą. W ogniu brały udział dwie dywizye partyi północnej i trzy dywizye południowej. Wschodnia grupa „czerwonych“ (armia północna) wyruszyła poprzednio z Boskowitz na Gross-Bittesch, oddaliwszy się tak znacznie, że nie mogła na czas zdążyć pod Trnawę. Skutkiem tego mieli znacznie lepsze widoki taktyczne „niebiescy“, aniżeli strona przeciwna. Zdobyli oni także ważną, dominującą pozycyę pod Namiest.

Wobec tego komendant krakowskiej dywizyi kawaleryi hr. Huyn (armia północna) starał się zająć wyżyny pod Jeneschau. Dotarłszy tam, wykonał atak na posuwającego się naprzód nieprzyjaciela, został jednak odparty przez nieprzyjaciela pod wodzą Najd. Arcyksięcia Franciszka Salvatora.

Najj. Pan w towarzystwie cesarza Wilhelma śledził od godziny 10 rano przebieg operacyj zwłaszcza pod Trnawą. Najj. Pan powrócił do głównej kwatery o godzinie 3 minut 15, monarcha zaś niemiecki pozostał dalej na polu manewrów.

Z pod berła rossyjskiego.

(Rozmowa z Prusem. — Smutna statystyka. — Propaganda prawosławia na obczyźnie. — Pustki na Uniwersytetach).

Prasę rossyjską i polską w Królestwie Polskiem obiega rozmowa Prusa z warszawskim korespondentem *Rieczi*, p. Clemensem, o samorządzie i wyłączeniu Chełmszczyzny. Z obowiązku dziennikarskiego i my ją powtarzamy:

„Na mnie — mówił Prus — intryga chełmska wywiera ciężkie wrażenie. Urodziłem się sam w kraju o ludności mieszanej polsko-rossyjskiej, znam ten kraj doskonale, wiem jakie były stosunki wzajemne Polaków i Rossyan, kiedy nikt jeszcze nie mówił o polityce russyfikacyjnej i wprowadzeniu prawosławia przemocą. Czyż wtedy Polacy nie chrzcili dzieci w cerkwiach unickich? Czyż wtedy dla mieszkańca Chełmszczyzny nie było wszystko jedno, kto go spowiada i kto daje ślub — ksiądz unicki, czy rzymsko-katolicki? Czyż w przededniu zjawienia się russyfikatorów w sukniach duchownych i z kokardami na czapkach istniała niechęć pomiędzy Rossyanami i Polakami, pomiędzy katolikami i nie katolikami? Wcale nic. Żadnego polonizowania przemocą nie było i nie mogło być, przeciwnie nawet wielu Polaków russyfikowało się, wiele później, w czasie prześladowań nacierpieli się rdzenni Polacy, tacy, którzy byli chrzczeni w cerkwiach unickich, za to tylko, że władza zaliczała ich do unitów i gwałtem zmuszała do zostania prawosławnymi i Rossyanami“.

„Gdy słuchałem tego — pisze p. Clemens — przypomniało mi się opowiadanie pewnej inteligentnej Polki. Opowiadała mi ona tragiczną historyę swej rodziny, rozbitej w czasie pamiętnego russyfikowania przemocą Chełmszczyzny. Mąż jej, Polak, został ochrzczony w cerkwi unickiej dla tego, że była ona bliżej niż kościół, a dziecko było chore. Później, kiedy już był żonaty i miał dzieci, zaliczono go do prawosławnych i zmuszono przemocą wychowywać dzieci w duchu prawosławnym. Owa Polka opowiadała mi, że kiedy była w ciąży, zauważyła, że jakieś osobistości śledzą ją pilnie. Jedno dziecko zabrano im już przemocą i ochrzczono w cerkwi, a teraz pilnowano tego, które się jeszcze nie urodziło. Matka chciała ukryć urodzenie się dziecka i wywieźć je zagranicę. Ale w chwili rozwiązania dowiedziała się, że cały dom otoczony jest przez żandarmów i policyę, którzy czatują już na dziecię. Wtedy, pomimo niemocy, uciekła ze strzeżonego domu i z wielkim trudem wydostała się do Galicyi. I tutaj, za granicą Chełmszczyzny, w pierwszej wiosce pogranicznej, nastąpił wielki akt przyjścia na świat nowego człowieka“.

„Chełmszczyzna — mówił dalej Prus — to nasza własność, nasza ziemia, kraj polski. Odbiorą go! Więc cóż? Nie jestem pessymistą. Ten cios nie zniszczy nas. Sądzę, że Chełmszczyzna będzie forteczą Polaków“.

Na zapytanie, czy otrzymanie samorządu za Chełmszczyznę zadowoli Polaków, Prus odpowiedział z oburzeniem:

„Jakaż to hańbiąca myśl! Pozwolić oddychać za odjęcie ręki! Za Chełmszczyznę nic nie chcemy. Chełmszczyzna — to my, a samych siebie nie będziemy sprzedawali na licytacyi? Za jaką cenę? Za samorząd? Za prawo brukowania ulic, kopania studni, utrzymywania dróg w porządku? Za święte prawo dbania o własną gospodarkę?.... Mówią o rewizyi senatorskiej.... Ale lepiej nie dotykać błota stajni augiaszowych naszego kraju. W niem można utonąć!....“

W dalszym ciągu rozmowy Prus zwrócił uwagę na obojętność i brak politycznego wyrobienia społeczeństwa rossyjskiego, które nie może zrozumieć, że ucisk Polski podtrzymuje ucisk Rossyi i wyraził nadzieję, że pomimo wszystko, „cywilizacya i praca musi zwyciężyć“.

*

Dawno dokonane spostrzeżenie, że liczbą samobójstw można mierzyć stan zdrowia społeczeństwa, potwierdza statystyka samobójstw w Petersburgu, Moskwie i Odessie, sporządzona przez dr. D. Żbankowa (*Ruś* Nr. 227).

W latach 1876—78 na milion mieszkańców zdarzało się w Petersburgu 136 zamachów samobójczych, w roku zaś 1908 — 960 zamachów, czyli prawie siedm razy więcej.

W r. 1904 było w Petersburgu 427 samobójstw i targnień się na życie własne. W r. 1905, kiedy nadzieje ożywiły społeczeństwo, liczba ta spadła na 354. Następnie, kiedy nadzieje się rozwiały, liczba samobójstw wciąż wzrasta: w roku 1906 — 532, w r. 1907 — 726, a w r. 1908 — 969.

Taki sam stosunek wykazują Moskwa i Odessa.

Podług zajęć, targnęło się na swe życie od r. 1905—1908: 271 kupców, przemysłowców i bankierów, 250 urzędników, 169 więźniów, 147 studentów, 143 oficerów, 131 uczniów i uczenic gimnazyum i t. d. Co do wieku, samobójcy liczyli od lat ośmiu do siedmdziesięciu.

Dzienniki rossyjskie dostarczają zresztą codzień wiadomości, smutnie świadczących o zdrowiu społecznem. Oto n. p. w *Birżewych Wiedomostiach* czytamy:

Kijów, 2 września. We wsi Osidniaszkowie napadnięto i zrabowano dwór obywatela Kotużyńskiego. Stróż nocny zeznał, że rabunkiem kierowała 23-letnia kuzynka Kotużyńskiego; śród rabusiów byli dwaj zbiegli więźniowie i ogrodnik dworski.

Krzemieńczuk, 2 września. Dziesięcioletnie dzieci urządziły zabawę w sąd wojenny, skazały na śmierć chłopczyka Lipczina i powiesiły go na drzewie. Zdjęto go ze słabymi znakami życia i ledwo zdołano uratować.

*

19)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIELKI CZŁOWIEK.

(Z francuskiego).

XIII.

(Ciąg dalszy).

Amadeusz przyszedł zawiadomić, że śniadanie na stole. Stefan dotknął zaledwie jedzenia i poszedł do fabryki.

Pokazał się tam tak samo jak zwykle, wydał kilka rozkazów, przyjmował inżynierów, podyktował kilka listów. Ale myśl jego była nieobecna. Działał jak człowiek chory. Był jakby nieświadomy. Obrazy, które tłumiły się w jego umyśle, były przelotne, jak we śnie. Jego ojciec, złodziej, zbrodniarz, czy można w to uwierzyć?.. Chciał jeszcze wątpić, rezonować z faktami. Dlaczegoż właściwie ojciec milczał przez czas tak długi?... Dlaczego przemówił nareszcie w taki sposób?... Ostatecznie, bardzo być może, iż to pośmiertne wyznanie, tak oryginalnie obmyślane, było tylko, u tego starca stojącego nad grobem, wynikiem nagłej nieprzytomności, rysem przedśmiertnego obłędu?...

Lecz zwolna rozbudzona pamięć Stefana odnajdowała w przeszłości to wszystko, co widział i czego się domyślał. Przypominał sobie, jak owego tragicznego poranku bawił się w ogrodzie z matką, biedną zmarłą w chwili, gdy zaczęło się powodzenie.... Biegł aleją naprzeciw pana z małą dziewczynką. Z początku, z powodu Franciny, nie zauważył zachowania się ojca... A przecież... Oto wszystko czego nie widział, przypomina mu się dokładnie! Ojciec jego był blady, wzburzony!.. Och! ta twarz, która tak nieświadomie pozostała wyryta w jego dziecinnej wyobraźni!... Tak, jakie to wszystko wyraźne teraz się przedstawia!... Bertier wpadł pod koło... Duroc go tam popchnął.... I ten człowiek blady, trzymający dziecko za rękę, był zbrodniarzem jeszcze drżącym po swojej zbrodni!... Następnie, daty... śmierć jednego, powodzenie drugiego, zgadzały się.... Dla Stefana obecnie jasnem się stało także wszystko to, co uważał za oznaki geniuszu, mianowicie nagłe zmiany humoru, smutek bezgraniczny, wstręt do wypoczynku w pracy, gorączka ojcowska i niepokój ostatnich miesięcy.

A przecież wśród tych wszystkich myśli, rozbudzonych czytaniem listu i polatujących w około jego głowy, jak liście jesienne, gnane zimowym wichrem, ileż to innych walczyło z niemi, odrzucając je, zacierając chwilami!... I jedna z nich, myśl przewodnia, wysuwała się ponad inne: pamięć chwil błogich, szczęśliwych, spędzonych u boku tego ojca, na jego kolanach i uśmiech dobry, kochany, gdy patrzył na swoje dziecko!...

A ta rzecz tak dawna, wybuchająca po tak długiem milczeniu i zapomnieniu, gdy on przez całych lat dziesięć oddawał hołd wielkiemu człowiekowi, którym nie był ojciec!... Ach! tak! wszystkie jego wysiłki, zapalczywa gorliwość, gorączkowa duma, a także powodzenie, czyż to wszystko nie było kłamstwem? Stefan mniej cierpiałby, gdyby się był dowiedział o tej strasznej rzeczy w sam dzień śmierci ojca... Wtedy mógłby działać, powziąć postanowienie... Byłby panem swego życia, nie miałby żadnych złudzeń, ani nadziei!...

Ale dziś, co czynić, co postanowić?...

Tego wieczora Stefan miał być na obiedzie u przyjaciółki swojej, panny Irmy Dupeyron, wraz z kilku znajomymi. Kazał zatelefonować, że nie przyjdzie i przez całą noc — noc bardziej opłakaną i rozpaczliwą, niż po pogrzebie, temu lat dziesięć — męczył się i trapił, powtarzając nieustannie jedno pytanie: „Czy podobna?...“ i kończąc na jednej odpowiedzi: „Tak jest!...“

Nie można powiedzieć, aby Stefan, po głębszem zastanowieniu był oburzony lub zbuntowany. Nie, był on przedewszystkiem oszołomiony, wyrzucony z równowagi, czując, że zmienił się jego sposób myślenia, zerwały się jego wszelkie wierzenia, nie rozumiejąc już nic, nie zdając sobie już sprawy z niczego w życiu, był podobny do człowieka, który zasnąwszy, obudził się na tamtym świecie.

Rano, poszedł szukać w archiwach fabryki.

Sale archiwum doskonale były urządzone i utrzymane. W szerokich szafach znajdowały się porządnie ułożone wszystkie dokumenty, pomiędzy którymi Stefan odnalazł plan dawnej fabryki ojca, przed wynalazkiem.

Przy pomocy tych rysunków łatwo przyszło Stefanowi, dopomagając sobie pamięcią z lat dziecinnych, odnaleźć jedną po drugiej wszystkie części fabryki i w ten sposób doszedł do planu pokoiku z klatką na koło....

Całe godziny wpatrywał się w ten papier pożółkły, pokryty hieroglifami....

Przeglądnął także fotografie, przedstawiające grupy robotników z podmajstrzymi, stojącymi po środku, jak klasy liceów z profesorami. Ale wszystkie te fotografie były późniejsze; Stefan nie znalazł ani śladu Bertiera i tylko we własnej pamięci starał się obraz jego odnaleźć.

Następnych dni daremnie starał się oddać zwykłym swoim zajęciom. Przynosił do biur fabryki tylko materyalną swoją obecność; myśl jego była obca, roztargniona.

— Tak, dobrze.... Zrobicie jak najlepiej....

— Dobrze, panie.

Inżynier lub podmajstrzy, którzy przyszli prosić go o radę, odchodzili, nic nie rozumiejąc.

Nadszedł znowu inny kolejno z raportem. Natychmiast Stefan mu przerywał:

— Dobrze, dobrze.... Róbcie jak chcecie....

I tak jedni po drugich, przychodząc każdy o swojej porze, znikali w jednej chwili, nie poznając już swego młodego szefa, który wyglądał jak nieprzytomny.

To też uwagi szły swoim trybem. Rozpoczęły się w biurach i zwolna przeszły do fabryk i pracowni.

— Biedny mały!... — mówił sentencyonalnie Dautier — nadto trudu sobie zadawał z początku i to go wyczerpało!...

— Szukajcie raczej kobiety!..,

— Panny z pierwszego teatru francuskiego!...

— Dajcie pokój! W jego wieku niema się co dziwić!...

— Tembardziej, że drugi na jego miejscu nie czekałby tak długo!...

— Spodziewam się!...

I wszystkie tryby przedsiębiorstwa Duroc, jak nerwy w chorem ciele, rozluźniły się. Zbiorowy duch maszyn i ludzi stawał się martwy.

Skoro tylko pozbył się wszystkich natrętów w fabryce i w domu, Stefan zamykał się w swoim pokoju. Nie wychodził nigdzie, nie jadał już w mieście lub w restauracyi, ani przy ulicy Lisbonne, nie chciał nikogo widywać. Pałacyk stał się bardziej ponury niż w czasie żałoby.

— Pan źle robi!... — napominał poufale stary Amadeusz. — A gdyby pan wiedział, jak pan wygląda!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzienniki warszawskie donoszą: Wśród duchowieństwa prawosławnego w eparchii chełmskiej poruszono projekt wysyłania corocznie duchownego prawosławnego zagranicę do miejscowości, do których udają się na roboty rolne Rusini z gub. lubelskiej, a to w celu niesienia im posług duchownych.

Projekt ten, na pozór czysto religijny, posiada zgoła inny charakter. Rusinów z gub. lubelskiej, udających się na roboty rolne zagranicę, nie jest tak wielu; duchowieństwu prawosławnemu chełmskiemu idzie więc o Rusinów galicyjskich, którzy istotnie udają się w znacznej liczbie do Niemiec.

I oto wśród tych Rusinów chełmskie duchowieństwo prawosławne nieść ma posługę religijną, t. j. prowadzić propagandę prawosławia, bo na terenie galicyjskim czynić tego jawnie nie może.

Duchowieństwo to zamierza nadto utworzyć w Chełmie biuro robotników rolnych, pośredniczące w wysyłaniu ich zagranicę na roboty. Robotnicy prawosławni wysyłani być mają do oddzielnych miejscowości, aby nie stykali się z robotnikami polskimi. Projektowane biuro ma również stręczyć i robotników katolików, można jednak z góry przewidzieć, jaki charakter będzie miała działalność jego w tym kierunku. Nie ulega wątpliwości, że utworzenie takiego biura pod egidą bractwa chełmskiego wniesie w stosunki wychodźców jeszcze większe zamieszanie.

*

Skutkiem rozmaitych utrudnień, a zwłaszcza wskutek przywrócenia „normy“ słuchaczów starozakonnych, gromadny w r. z. napływ młodzieży do Uniwersytetów rossyjskich w r. b. rażąco zmalał. Wobec tego *Nowaja Ruś* pisze:

„Czy potrzebni są Rossyi ludzie z wyższem wykształceniem? W umiarkowanej liczbie — odpowiada p. Szwarc — i w tym duchu prowadzi swoją politykę szkolną. Prof. Szwarc miał w swoim czasie całkiem puste audytoryum w Uniwersytecie moskiewskim, wskutek braku talentu w lekturze i nudy jego wokabuł klasycznych. Ztąd minister Szwarc wyciągnął wniosek, że powinny również stać pustką audytorya wszystkich profesorów. W tym celu przedsięwziął pewne środki — z powodzeniem.

„W Uniwersytecie charkowskim na 1800 miejsc wolnych złożono 675 podań, a przyjęto 408 studentów. Tym sposobem z 1800 miejsc wolnych pozostaje 1400 niezajętych. W Uniwersytecie kijowskim na 1400 miejsc wolnych złożono 900 podań. Na wydziale prawnym pozostanie 250 miejsc wolnych, historyczno-filologicznym 270, na fizyczno-matematycznym 150. W Uniwersytecie petersburskim na 3200 miejsc wolnych złożono 1500 podań.

„Dotychczas kłopotano się tem, jak rozszerzyć mury szkół wyższych, a p. Szwarc w ciągu jednego roku wybornego zarządzania oświatą rossyjską potrafił przy czynnej pomocy swego pomocnika, p. Lwa Georgiewskiego, który nie otrzymał wykształcenia uniwersyteckiego, rozsunąć ławki w audytoryach tak, iż jeden słuchacz od drugiego będzie siedział o sążeń. Za to jakie będzie czyste powietrze!

„Jeszcze upłynie rok, albo dwa, i połowę Uniwersytetów będzie można zamknąć zupełnie. Co za oszczędność dla skarbu państwa! I jaki dochód dla zagranicy, dokąd oczywiście udadzą się wszyscy, odtrąceni przez p. Szwarca od wyższego wykształcenia. Wspaniały jest ten minister zmniejszenia oświaty“.

KORESPONDENCYE.

Londyn, 4 września.

(Parlament i reformy. — Kwestya obrony państwowej. — Terytoryalna armia Anglii. — Dwumocarstwowa doktryna. — Budżet i opozycya. — Jubileusz Tennysona. — Nowa sztuka Shawa. Tydzień awiatyczny i biegunowy. — Aneksya bieguna. — Nowy sezon towarzyski).

(Pw) Gdy z nastaniem kanikuły parlamenty wszystkich państw przerywają sesye na czas wakacyjny, w Anglii dzieje się inaczej. Tu mężowie stanu pracują ze zdwojoną energią i ciągłe sesye parlamentarne nie dają im odpoczynku. I choć król, a za nim cały angielski *high life* tych szczęśliwych, co nie mają lub mogą nie mieć nic wspólnego z polityką i obradami Izb, bawią w kontynentalnych badach, posłowie i ministerstwa prowadzą niekiedy po 18 godzin na dobę, ożywione dyskusye nad reformami imperyum. Tegoroczne zwłaszcza sesye parlamentarne są w Anglii wyjątkowo pełne, bo Anglicy bieżący rok parlamentarny nazywają epokowym z wielu względów. Zawsze pewni siebie, zostali w spokoju swym i pewności nieco poruszeni, bo kwestye militarne, obrony państwa, finansowe, bezrobotnej nędzy, kolonialne wymagają radykalnych zmian i reform.

W liście tym zatrzymam się nad najważniejszą sprawą niepokojącą Anglię, t. j. kwestyą obrony państwowej, powstałej na tle współczesnego militaryzmu, powszechnych zbrojeń państw kontynentalnych i na tle antagonizmu i współzawodnictwa ekonomicznego z Niemcami. Od dwustu lat prawie Anglia była królową mórz i panowania tego nawet poważna jej przeciwniczka, Francya nie ośmieliła się zaprzeczyć. Jeszcze na początku wojny z Boerami Anglicy dumni byli z tego, że flota brytyjska potężniejsza jest niżeli połączone siły morskie Francyi, Rossyi i Niemiec, obecnie zaś interpelowany w parlamencie premier dzisiejszego rządu Asquith, nie mógł zaprzeczyć, że siła morska W. Brytanii spadnie niebawem poniżej zjednoczonych flot Niemiec i Stanów Ameryki Północnej. Utarła i przyjęła się w Anglii t. zw. „dwumocarstwowa doktryna“ jako dogmat, w który święcie każdy Anglik wierzył. Tymczasem doktryna ta, wobec coraz zwiększających się zbrojeń innych mocarstw, przestaje być dogmatem, dogmat ten chwieje się, a z nim powstaje w społeczeństwie angielskiem strach przed przypuszczalnym zgonem swej wyższości, strach przed widmem upadku swej dominującej w porównaniu do innych sił potęgi. A strach ma wielkie oczy!

My house — my castle, powiada angielskie przysłowie i Anglik zżył się z niem, przyzwyczaił do niego. To też niezgrabnie nawet napisana na tle inwazyi i niemocy samoobrony domu wolnego obywatela Anglii sztuka teatralna, zrobiła przed paru miesiącami silne wrażenie na tłumach; poruszyła tę spokojną część opinii Anglii, która pozwalała się spokojnie prowadzić liberalnemu stronnictwu, będącemu u steru rządu. I czego nie zrobiło żywe słowo i rozsądek dalej patrzących w sprawie obrony państwowej torysów, tego dopełniły obrazy ze sceny. Powstał nieomal powszechny prąd entuzyastyczny ku reorganizacyi sił militarnych wodnych i lądowych. Bo nietylko flotą Anglia wojowała przed laty. Kiedy feldmarszałek Roberts dokonał świeżo porównania obecnych sił Anglii z armią jej z przed stu laty, gdy pod Wellingtonem broniła Pirenejów i zwyciężała pod Waterloo, to doszedł do przekonania, że ówczesne siły o wiele przewyższały dzisiejsze w stosunku do innych mocarstw i obecnie armia angielska nawet w części nie mogłaby odegrać podobnej roli. Przekonanie to, szeroko rozpowszechnione w opinii całego świata, nie mało szkodzi angielskim kombinacyom politycznym, a nawet bardzo niedawno temu półurzędowy organ francuski oświadczył, że Francya nie może zawrzeć przymierza z Anglią, póki ta ostatnia nie będzie miała silnej armii. Oficyalne przymierze bowiem zwiększy prawdopodobienstwo wojny, a w obecnym stanie rzeczy Anglia nie może udzielić Francyi poważnej pomocy na lądzie. To też pod presyą opinii publicznej i torysów, specyalistów od t. zw. „silnej polityki zagranicznej“ i nierozerwalnie złączonych z nią spraw militarnych, rząd w osobie ministra wojny Haldane zmuszony został do reorganizacyi armii, wskutek której liczba angielskiej armii terytoryalnej dosięga już 268 tysięcy, a stanowić będzie niebawem kontyngens 314 tysięcy ludzi. Plan ten wprowadzony w życie odrazu, uzyskał 83 prc. potrzebnej liczby oficerów i 86 prc. liczby niższych szarż. Każdy ochotnik wstępujący do armii terytoryalnej, obowiązuje się odbywać przez 4 lata corocznie ćwiczenia, trwające od 1 do 2 tygodni. Zdaniem znawców wojskowych, którzy widzieli rezultaty ćwiczeń ochotników terytoryalistów, taki termin wystarcza zupełnie do tego, żeby przeciętnie wykształcony Anglik przyswoił sobie elementy służby w szeregu, ponieważ wskutek nadzwyczajnego rozpowszechnienia sportów i gier gimnastycznych w Anglii, każdy niemal ochotnik wnosi już odrazu z sobą fizyczne i psychiczne zalety żołnierskie: podporządkowanie się pod rozkazy musztry, umiejętność współdziałania z towarzyszami (rozwinięta zwłaszcza przez piłkę nożną), precyzyę ruchów. System reorganizacyjny armii angielskiej chwalą nieomal wszyscy, a oddaje mu sprawiedliwość i taki mąż stanu, jak Balfour, następnie wojskowy sprawozdawca *Timesa*, którego zdanie pod tym względem liczy się w Anglii do najbardziej miarodajnych, lecz zdaniem jego ta armia terytoryalna powinna być tylko przejściową fazą do utworzenia milicyi narodowej i do powszechnej służby wojskowej. Tę samą ideę propaguje także z jeszcze większym naciskiem lord Roberts — uważa on za konieczne zaprowadzić w Anglii powszechny obowiązek wojskowy, ze służbą krótkoterminową, na wzór Szwajcaryi.

Drugą, nie mniej ważną od polityki zagranicznej i militaryzmu kwestyą jest budżet, nad którym obrady toczą się w parlamencie angielskim już od dni kilkunastu. Proponowane przez ministra finansów Lloyda-Georga podatki ku zwiększeniu dochodu państwowego, trafiają na niezwykłą w Anglii opozycyę, która w osobach najwybitniejszych przedstawicieli narodu i stronnictw antirządowych namiętnemi mowami zwalcza „bill“ ustęp po ustępie. Charakteryzującymi bardzo energię opozycyi są n. p. plakaty na ulicach City i inseraty w najpoczytniejszych pismach, głoszące w imieniu „The Budget Protest League“ £ 10 (około 250 koron) nagrody za najlepszy artykuł — zestawienie w 150 słowach jako odpowiedź na pytanie: *Why I oppose the budget?* — dlaczego ja oponuję przeciw budżetowi. Dalej, wychodzą w tej kwestyi specyalne peryodyczne pisma, jak *Budget Week by Week* i inne, lecz my tymczasem przejdziemy do innego tematu.

Oto w roku i miesiącu bieżącym Anglia obchodzi jubileusz jednego z ostatnich, lecz i wielkich poetów powiktoryjskiej epoki. Jest nim Tennyson — poeta narodowy angielski, a nawet mianowany jako taki przez rząd oficyalnie. Oficyalnie jednak po zgonie dostał oficyalnego następcę, ale w pamięci i sercach swego narodu został na zawsze laureatem w plejadzie wielkich poetów tej miary, co Byron, Shelley, Wordsworth, Burns i inni. Był religijnym, lecz bez fanatyzmu, był monarchistą — gorącym patryotą, pełnym kultu dla tradycyj swego narodu, opiewał jego sławę, piękność swego kraju i ojczystej ziemi, to też nic dziwnego, że był ulubieńcem narodu. Kluczem do tego powszechnego uznania — pisze o nim jeden z krytyków — była wirgiliuszowska piękność jego formy, którą chwytał prostaczków jak najbardziej wyrafinowanych. Każdy przedmiot, którego dotknął swą magiczną laską, nawet najbardziej trywialny, przeistaczał się i stroił w promienne blaski. A czynił to bez widocznego wysiłku, z wrodzoną naturalnością. Poezya jego, nie wybijając się w orle wyżyny niebios, miała łabędzią białość i gołębią prostotę, a społeczność angielska wszystkich klas witała w nim wieszcza, który nie przestraszał jej swą kapłańską tragiczną grozą, ale zachowywał zawsze charakter przyjaciela i powiernika. To też, jak Shakespeara, Byrona znaleźć można w szafie bibliotecznej każdego domu angielskiego, tak w każdym domu na stole, pod ręką znajdziesz poezye Tennysona. Do najpiękniejszych jego tworów zaliczyć należy sławną elegię *„In Memoriam“*, *„The Golden Legends“* i wiele innych balad nieśmiertelnych w ustach i pamięci intelektualnego społeczeństwa angielskiego, tak wrażliwego na czystość duchową pod każdym względem, bo w myśli, słowie i czynie, w literaturze i sztuce.

A wrażliwość tę najlepiej charakteryzuje zakaz cenzoratu obyczajowego wystawiania w Londynie najnowszej sztuki Bernarda Shawa p. t. *„The Showing up of Blanco Posnet“*. O samej sztuce napiszę w jednym z następnych listów, ograniczając się dziś tylko powyższą o niej wzmianką. Do zakazu jednak przyczyniły się prócz względów pruderyjnych i te, że autor p. Shaw jest Irlandczykiem, a zatem należy do znienawidzonej narodowości *„the worst nation“* i śmiało można zarzucić londyńskiemu cenzoratowi, że szowinizm i uprzedzenie niemała w zakazie odegrały rolę. Lecz w stolicy Irlandyi, dumnej autorem jako synem, pomimo zakazu lorda Aberdeena, burmistrza Dublinu, sztuka Shawa ujrzała światło kinkietów przy przepełnionej widowni. Lord-lieutenant wydał proklamacyę ostrzegawczą przed treścią sztuki, a managerowie teatru wydali publicznie opozycyjną replikę przeciw cenzurze lorda i sztuka poszła i ma długo zapewnione powodzenie. Sędzią była tu sama publiczność, pełna entuzyazmu dla autora-rodaka.

O niczem się nie mówiło tu zeszłego tygodnia, jak o zawodach awiatycznych w Rheims ze względów sportowych, jak i politycznych. Postępy aeronautyki bowiem osłabiają naturalny przywilej polityczny Anglii, wynikający z jej wyspiarskiego położenia. Już pozyskał rozgłos aforyzm, że Anglia przestała być wyspą.

W tym tygodniu jednak entuzyazmowi awiatycznemu ustąpiły miejsce różne rewelacye co do istoty odkrycia bieguna północnego i ożywione dyskusye na temat, czy Cook rzeczywiście dotarł do bieguna, czy jest to zwykły *„bluf“* amerykański. Zdaje się wszakże rzeczą już pewną, że krytyka i wszelka wątpliwość zazdrosnych geografów angielskich nie miały racyi, więc już bez wielkiego entuzyazmu nad wielkiem odkryciem Amerykanina przechodzimy do porządku, że biegun północny odkryty i anektowany pod firmą i flagą Stanów Zjednoczonych.

Powoli, potrosze zaczyna się *„society“* londyńskie ożywiać. Powracają z wód i wybrzeży morskich. Wreszcie król wraca z Marienbadu, a za nim całe kawalkaty angielskiej *„nobility“*. Nowy więc sezon za pasem.

Ograniczenie zbrojeń morskich.

(#) Widmo niebezpieczeństwa niemieckiego utrzymuje Anglię w ciągłem naprężeniu. Pragnie ona zachować bezwzględną przewagę na morzu i prawdziwym lękiem przejmuje ją każda wiadomość o najmniejszem wzmocnieniu floty niemieckiej. Posuwająca się jednak w szybkiem tempie budowa nowych okrętów pochłania olbrzymie sumy, stanowiące niezmiernie wysoką pozycyę w budżecie państwowym, którego losy nie są jeszcze rozstrzygnięte. Wskutek tego gabinet Asquitha znalazł się w ciężkiem położeniu, bo z jednej strony idąc za własnym popędem i za prądem opinii publicznej, nie może ustawać w ciągłych zbrojeniach morskich, a z drugiej pokrycie stałego wzrostu wydatków natrafia na znaczne trudności, zwłaszcza, gdy Izba lordów grozi odrzuceniem zbyt daleko sięgających obciążeń podatkowych, objętych planem finansowym ministra skarbu.

Nie dziw więc, że w tym stanie rzeczy tak w prasie, jak w parlamencie podnoszą się głosy, nawołujące do trzeźwego zastanowienia się nad tem, jak długo ma trwać i do jakich granic ma sięgać rywalizacya angielsko-niemiecka na morzu i czy nie dałby się obmyśleć sposób ograniczenia zbrojeń morskich bez uszczerbku dla powagi i mocarstwowego stanowiska obu współzawodniczących z sobą państw. Głosy takie odzywają się nietylko w Londynie, ale także w Berlinie, gdzie wystąpiono z żądaniem, aby przy budowie nowych okrętów niemieckich zachowano pożądaną miarę, a w każdym razie, aby nie przekroczono już ustalonego programu tej budowy. Rozwinięcie floty w zakresie tego programu jest dla Niemiec najzupełniej wystarczające, a jego przekroczenie nie przedstawia ani politycznego, ani praktycznego pożytku. Zresztą i finansowe położenie państwa wymaga nieodzownie rozsądnego ograniczenia budowy nowych okrętów. Szowiniści marynarscy, którzy pragnęliby siłę floty zdwoić, omijają w tej sprawie ze zdumiewającą lekkomyślnością kwestyę finansową. Tymczasem wiadomo, że reforma finansów Rzeszy przyszła do skutku po długich i zaciętych walkach, które spowodowały rozbicie bloku rządowego, a za niem upadek Buelowa i wywołały niesłychany chaos w politycznych i parlamentarnych stosunkach państwa, oraz silne rozgoryczenie wśród ludności, przygniecionej ciężarem nowych podatków, obliczonych rocznie na 500 milionów, chociaż faktyczny dochód okaże się z pewnością mniejszy.

Jeśli się zważy, że właśnie 500 milionów ma wynosić już w przyszłym roku wydatek na marynarkę i jeśli się uwzględni, że już za dwa lata przewidywany jest nowy wielki deficyt w budżecie Rzeszy niemieckiej, to zrozumiemy łatwo dla czego tak aktualny charakter przybrała w Niemczech dyskusya publiczna nad kwestyą zbrojeń morskich. — W ostatnich tygodniach ogłosił *Berliner Tageblatt* o rywalizacyi niemiecko-angielskiej cały szereg artykułów, w których zarówno znawcy wojskowi, jak i wybitni parlamentarzyści z wielką zgodnością i stanowczością przemawiają za nieuchronną potrzebą dyplomatycznego porozumienia, mającego na celu zmniejszenie zbrojeń morskich.

Inicyatywa do takiego porozumienia wyszła już raz z Londynu. Interpelowany w tej sprawie ówczesny kanclerz ks. Buelow oświadczył w parlamencie, iż ze strony angielskiej, jakkolwiek nie w oficyalnej formie, poruszono rzeczywiście myśl wzajemnego porozumienia się co do zbrojeń morskich, ale „miarodajne osobistości“ w Niemczech uznały, iż budowa floty jest sprawą czysto wewnętrzną i nie nadaje się do dyplomatycznych rokowań. Tą krótką, suchą i szorstką odpowiedzią zadowolił się parlament, a tem samem milcząco zgodził się, aby nie szczędzono dalszych milionów na udoskonalenie floty i aby podtrzymano rywalizacyę między Niemcami i Anglią o przewagę na morzu, chociaż każdy rozsądny Niemiec jest chyba przekonany o tem, że Anglia we własnym najżywotniejszym interesie nie da się na tem polu nikomu prześcignąć. Dziś w przezornych i bardziej w przyszłość patrzących kołach politycznych niemieckich żałują, iż odrzucono tak lekkomyślnie inicyatywę angielską, która nastręczała sposobność do traktatowego ustalenia ustawy flotowej na dłuższy okres czasu lub przynajmniej do zwolnienia tempa, w jakiem postępuje budowa nowych okrętów. Zresztą znaczącym byłby już sam fakt, iż w ogóle przyszło między Anglią i Niemcami do umowy, która tworzyłaby punkt wyjścia dla dalszych lepszych stosunków i dla pewnego zmniejszenia wydatków na marynarkę.

W przeddzień wielkich manewrów floty niemieckiej ogłosiła *Vossische Ztg.* obszerny artykuł, w którym omówiła szczegółowo kwestyę porozumienia niemiecko-angielskiego i możliwość ograniczenia zbrojeń. Wkrótce potem pojawiły się artykuły *Berliner Tageblattu*, przemawiające wprost za koniecznością ograniczenia zbrojeń, a równocześnie także *Weser Ztg.*, jakkolwiek niechętnie dla Anglii usposobiona, oświadczyła jednak, iż nie myśli dąć w trąbkę tych, którzy pragną za wszelką cenę powiększenia floty, bo trąbka ta dawała już dużo fałszywych sygnałów. W odpowiedzi na te wynurzenia publicystyki niemieckiej zaznacza *Daily Graphic*, iż właśnie chwila obecna nadaje się jak najlepiej do bliższego zastanowienia się nad tą sprawą. „Wierzymy — pisze organ londyński — że miliony Niemców byłyby szczęśliwe, gdyby podniesiona myśl ograniczenia zbrojeń

mogła się w czyn wcielić. Niemcy przechodzą ciężkie przesilenie finansowe, tak samo, jak my. Wobec tak podobnego położenia obu państw, nie powinno być trudnem nawiązanie odpowiednich rokowań. Niemcy popełniły błąd, iż nie chciały wdać się choćby tylko w przedwstępne bliższe omówienie tej kwestyi bez żadnych dalszych zobowiązań".

Oświadczenia wielu publicystów i polityków niemieckich za ograniczeniem zbrojeń morskich, zwróciły na siebie uwagę parlamentarzystów angielskich i zachęciły ich do ponownego zajęcia się tą sprawą. W Izbie gmin poruszyli ją onegdaj dwaj liberalni posłowie Byles i Bater, zapytując prezydenta gabinetu, czy, ze względu na przychylną opinię politycznych kół niemieckich, nie należałoby wystąpić wobec rządu niemieckiego z propozycyą zawarcia formalnej umowy, ograniczającej wzajemne zbrojenia morskie. P. Asquith odpowiedział, iż wszelki objaw, wskazujący gotowość rządu niemieckiego do takiej umowy, będzie powitany w Londynie z największą serdecznością i życzliwością. Na dalsze pytanie, czy nie byłoby możliwem, aby Anglia w tym kierunku wzięła inicyatywę, odpowiedział p. Asquith krótko: „Myśmy już inicyatywę podjęli".

Nie wiadomo, czy p. Asquith miał na myśli inicyatywę podjętą w zeszłym roku i wówczas przez Niemcy odrzuconą, czy też chciał on zaznaczyć, iż rząd angielski uczynił nowy krok w tym kierunku. Znane nam dotychczas niektóre głosy prasy niemieckiej o oświadczeniu angielskiego rządu, stwierdzają, iż p. Asquith zbudował rządowi niemieckiemu złoty most, umożliwiający mu cofnięcie swojej zeszłorocznej tak nierozważnej decyzyi. Anglia widocznie gotowa jest każdej chwili do rokowań, a Niemcy powinny skorzystać z nadarzonej ponownie sposobności, która zapewne nie prędko się powtórzy. Być może, że inicyatywę angielską oceni przychylniej nowy kanclerz i naprawi pod tym względem błąd swego poprzednika. Za przyjęciem inicyatywy angielskiej przemawiają nie tylko względy finansowe, ale także korzyści polityczne, jakie wynikną z nawiązania przyjaźniejszych z Anglią stosunków.

KRONIKA.

Lwów, 10 września.

— Kalendarz.
Sobota (11 września):
Jacka i Prota. — Iścisława. — Usik. Hł. Joanna.
Wschód słońca o godzinie 4·55 rano, zachód słońca o godzinie 5·47 po południu.

— Uroczyste nabożeństwa żałobne za spokój duszy ś. p. Najj. Cesarzowej Elżbiety odbyły się dzisiaj o godzinie 9 rano przy współudziale reprezentantów władz rządowych, autonomicznych i wojskowości, oraz licznej publiczności.

W Archikatedrze obrz. łać. celebrował nabożeństwo JE. ks. Arcybiskup Bilczewski w otoczeniu członków kapituły i licznego duchowieństwa.

Po uroczystej żałobnej Mszy św. odprawił ks. Arcybiskup *Castrum doloris* i odśpiewał pieśni żałobne.

W nabożeństwie wzięli udział: JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Prezydent sądu kraj. wyższego dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki z wiceprezydentem p. Przyłuskim i gronem radców sądowych, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, szef biura prezydyalnego c. k. Namiestnictwa p. Stanisław Grodzicki, gremium urzędników Namiestnictwa i Rady szkolnej krajowej, korpus oficerski z komendantem korpusu, generał-porucznikiem Schoedlerem, dyrektor kolei państwowych radca Dworu Rybicki, prokurator skarbu dr. Engel z gronem radców Prokuratoryi skarbu, senat Uniwersytetu i Politechniki, konsul niemiecki br. Rhoden i konsul rossyjski p. Daniłow, grono członków Rady m. Lwowa z prezydentem na czele.

W cerkwi św. Jura był obecny na nabożeństwie Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, a w katedrze ormiańskiej radca Dworu Zimny.

Równocześnie odbyły się także nabożeństwa żałobne w kościołach parafialnych i w świątyniach innych wyznań.

— JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński powrócił wczoraj wieczorem z Wiednia do Lwowa.

— Towarzystwo literackie imienia Adama Mickiewicza we Lwowie poświęca Słowackiemu w roku jubileuszowym dwa zeszyty „Pamiętnika literackiego", które okażą się w pierwszej połowie października.

— Z lwowskiej Rady miejskiej. Na początku wczorajszego posiedzenia, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Ciuchciński, udzieliła przedewszystkiem Rada 6 tygodniowego urlopu r. Wikslowi, poczem zabrał głos r. Pawlewski i postawił wniosek nagły, aby Rada m. Lwowa podpisała petycyę Towarzystwa przyrodniczego im. Kopernika, którą Towarzystwo to wnosi do Sejmu krajowego w sprawie utworzenia w Muzeum narodowem na Wawelu także działu przyrodniczego.

Nagłość, jak i sam wniosek uchwalono bez dyskusyi.

Z kolei, na wniosek r. dr. Tomaszewskiego, uchwaliła Rada uprosić posłów na Sejm krajowy z miasta Lwowa, aby w najbliższej sesyi sejmowej postawili wniosek z nowelą do ustawy, dotyczącą m. Lwowa, w której zawarte byłoby postanowienie, iż kraj ma przyjąć na siebie część kosztów szkolnictwa ludowego we Lwowie już wtedy, gdy liczba uczniów w klasie wynosi 50, a nie jak dotychczas 70.

W dalszym ciągu posiedzenia r. dr. Mahl zwrócił się do prezydyum miasta z prośbą o wyjaśnienie, w jakiem stadyum znajduje się sprawa budowy we Lwowie szpitala epidemicznego?

W odpowiedzi na tę interpelacyę, oświadczył prezydent p. Ciuchciński, iż w sprawie tej toczą się jeszcze rokowania z Wydziałem krajowym, które niezawodnie uwieńczone będą pomyślnym skutkiem, gdyż szef departamentu sanitarnego w Wydziale krajowym dr. Bernadzikowski traktuje tę sprawę bardzo przychylnie.

Po uchwaleniu subwencyi w kwocie 2000 kor. na budowę kościółka w Sichowie, wsi będącej własnością gminy m. Lwowa, dalej kilku zmian w regulaminie udzielania pożyczek z miejskiego funduszu przemysłowego, oraz kwoty 26.718 kor. fabryce w Sanoku za dostarczone beczkowozy i szczotki do zamiatania ulic, referował p. Zawiejski zmianę regulaminu kominiarskiego. Referent postawił w tym względzie następujące wnioski: Rada m. Lwowa uchwala: 1. wprowadzić w życie uchwaloną już dawniej taryfę maksymalną; 2. utrzymać w mocy 6 dotychczasowych okręgach terytoryalnych; 3. pomnożyć z dniem 1 stycznia 1910 liczbę koncesyj kominiarskich z 23 na 30 i 4. wydrukować nowy regulamin w liczbie 6000 egzemplarzy, celem sprzedaży go właścicielom realności po cenie kosztów.

Po krótkiej dyskusyi, wnioski referenta uchwalono z tą tylko zmianą, że pomnożenie koncesyj kominiarskich ma nastąpić natychmiast.

Na tem o godzinie 9 wieczorem zamknął prezydent p. Ciuchciński posiedzenie jawne i zarządził tajne.

Na posiedzeniu tem przyjęto do gminy p. Józefa Zagórskiego, naczelnika filii Banku austro-węgierskiego; nadano obywatelstwo lwowskie p. Janowi Muszyńskiemu, majstrowi siodlarskiemu; stabilizowano p. Bolesława Dalbora, inżyniera w gazowni miejskiej, a nadto udzielono 10 wsparć po 120 koron terminatorom rzemieślniczym we Lwowie z fundacyi ś. p. dr. Józefa Malinowskiego.

— Z kolei. Od 16 września wstrzymuje się dotychczasowy kurs wozów restauracyjnych przy pociągach pospiesznych 303 i 304, a natomiast zaprowadza się go przy pociągach pospiesznych 307 i 304 na przestrzeni Lwów-Czerniowce.

— Kompozytor Feliks Nowowiejski mianowany został dyrektorem Towarzystwa muzycznego, oraz dyrygentem koncertów symfonicznych w Krakowie.

P. Nowowiejski bawił w ostatnim czasie w Jerozolimie, gdzie dnia 17 i 23 sierpnia w obecności patryarchy Palestyny grał na organach przy grobie Pańskim wstęp do „Parsifala" Wagnera, fugę a-mol Bacha, oraz własne kompozycye.

— Wycieczka do Częstochowy, urządzona przez Ligę pomocy przemysłowej, wyruszyła dziś o godzinie 2·30 po południu z tutejszego głównego dworca kolejowego. W wycieczce bierze udział przeszło 100 osób.

— Listonosz wiejski. Z dniem 16 b. m. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Mydlnikach tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Rząska.

Z tego powodu wydzielona zostanie miejscowość Rząska z okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Łobzowie, a przydzielona do urzędu pocztowego w Mydlnikach.

† Paulina z Rabskich Magnuszewiczowa, matka p. Ludwikowej Ćwiklińskiej, małżonki szefa sekcyi w Ministerstwie wyznań i oświaty, zmarła dnia 5 b. m. po dłuższych cierpieniach w Wiedniu, w 81 r. życia.

Zwłoki ś. p. Zmarłej złożono dnia 7 b. m. na wieczny spoczynek na tamtejszym cmentarzu centralnym.

— Ofiary. W administracyi *Gazety Lwowskiej* złożyli dla Józefa Szulca rodzina Kamińskich ze Lwowa 4 kor.; dla Sikosińskiej Z. N. z Załoziec 1 kor.

△ **Małoletni rabuś.** W ulicy Żółkiewskiej napadł wczoraj 15 letni Augustyn Szabarowski na 13 letnią Stanisławę Wróblewską, pobił ją dotkliwie i wyrwał z ręki 1 koronę.

△ **Zgubiono:** w ulicy Karola Ludwika żółty pulares, zawierający 140 kor.; na Wałach Hetmańskich złotą spinkę z herbem miasta Lwowa, literami J. M. i datą r. 1902.

△ **Znikła bez śladu.** Czternastoletnia Katarzyna Feszczyszynówna, córka robotnika stolarskiego, wydaliwszy się przed dwoma dniami z mieszkania swych rodziców przy ul. Na Kopiec l. 3, znikła od tego czasu bez śladu.

△ **Kronika policyjna.** P. Bertoldowi Rosenmanowi, zamieszkałemu przy ul. Jagiellońskiej l. 7, skradziono wczoraj szafkę żelazną wmurowaną w ścianę, wraz z urządzeniem do elektrycznego oświetlenia, wartości 50 kor.

P. Karolina Kardaszowa doniosła policyi, iż służąca jej, Ewa Błaszczukówna, rozbiwszy we środę szafę, zabrała z niej garderobę, wartości blisko 160 kor. i zbiegła ze służby.

Na placu Zbożowym przytrzymano wczoraj na kradzieży kożucha z wozu pewnego włościanina 14-letniego Izaaka Stengla. Młodocianego złodzieja oddano w ręce policyi.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Stanisław Lewicki, weteran z r. 1863, w 87 r. życia; Józefa Bilińska, wdowa po gr. kat. proboszczu, w 86 r. życia; dr. Jarosław Kułaczkowski, dyrektor Towarzystwa „Dnistr", w 46 r. życia;

w Rzepienniku Biskupim, Błażej Osika, słuchacz IV r. filozofii;

— Konfiskata. Policya krakowska skonfiskowała onegdaj na żądanie spadkobierców ś. p. Stanisława Wyspiańskiego nowe wydanie licznych, przeważnie znanych utworów Wyspiańskiego p. t. „Śpiewałem wielkość ojczystego kraju". Wydawnictwa tego dokonała księgarnia H. Altenberga we Lwowie. Z ogólnej liczby nakładu, wynoszącej kilka tysięcy egzemplarzy, skonfiskowano w Krakowie 1200 egzemplarzy, z tego większą część w drukarni, resztę nieznaczną w tamtejszych księgarniach. Wydawnictwa tego miała księgarnia dokonać bez wiedzy i woli spadkobierców śp. Stanisława Wyspiańskiego. Jak słychać spadkobiercy Wyspiańskiego wytoczyli firmie Altenberg proces.

— Śmiertelny wypadek na ćwiczeniach wojskowych. Z Preszburga donoszą, że porucznik Karol Hofer uległ w sobotę z dwoma pionierami strasznemu wypadkowi. Na polu ćwiczeń o 2 kilometry od miasta kierował próbami materyałów wybuchowych. Jedna z min wpadła do rzeki i płynąć poczęła w kierunku miasta. Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, porucznik Hofer z pięcioma żołnierzami popłynął za nią łodzią motorową i tuż pod miastem zdołał wydobyć minę na ląd. W tej chwili jednak mina wybuchła i rozerwała na sztuki Hofera i dwu pionierów. Dotąd zdołano odnaleźć tylko lewą rękę Hofera. Hofer pozostawił młodą wdowę i dziecko.

— Trzęsienie ziemi. Węgierskie obserwatoryum uniwersyteckie w Budapeszcie zanotowało wczoraj wieczorem lekkie trzęsienie ziemi.

— Zagrzebski proces o zdradę stanu. Przy ogromnym natłoku publiczności rozpoczęło się wczoraj plaidoyer prokuratora.

— Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej w Warszawie. W niedzielę odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie i poświęcenie własnego gmachu Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej, niedawno nabytego przy ulicy Chmielnej nr. 52. Gmach ten przerobiono i urządzono przystosowaniem do potrzeb uczelni. Przemawiali: ks. Chełmicki, dr. Beuni, p. Natanson, dyr. Dąbrowski i p. Rudnicki.

Kronika prowincyonalna.

§ Setna rocznica urodzin Juliusza Słowackiego. Z Tarnopola donoszą: Pod przewodnictwem burmistrza dra Mandla obradował we środę komitet ściślejszy obchodu ku czci Słowackiego nad ustaleniem w głównych zarysach uroczystości obchodowej w Tarnopolu. Ustalono najpierw termin obchodu, który odbędzie się w dniu 10 października, a w dalszym ciągu obrad omawiano program, który obejmie nabożeństwo, pochód, poranek ludowy w sali Sokoła, a wieczorem uroczystą akademię.

Uchwalono powołać do pracy wybrane komisye, a zwłaszcza komisyę prelegentów, którzy wygłoszą odczyty o Słowackim w dniu obchodu w tutejszych szkołach i Towarzystwach, oraz urządzą pewien cykl wykładów w sali Sokoła.

Komisya wykładów popularnych T. S. L. uchwaliła poświęcić Słowackiemu szereg wykładów.

§ Poświęcenie sztandaru Tow. gimnastycznego „Sokół" w Przemyślanach odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m.

§ Pierwsza ruska wystawa przemysłowo-rolnicza odbędzie się w Stryju w czasie od 19 do 27 b. m.

§ Wypadek w Tatrach. Z Zakopanego donoszą: We środę rano wyruszyli ztąd pp. Ferdynand Goebl, słuchacz Politechniki wiedeńskiej, rodem ze Lwowa, dwaj bracia Jenknerowie, studenci z Wiednia, oraz p. Maruszka na Buczynową Turnię. Turyści byli bez przewodnika, a asekurowali się wzajemnie w tej drodze po ślizkim lodzie — liną.

Wtem idący przodem pośliznął się, upadł i począł staczać się w dół.

Ponieważ wszyscy byli jedną liną obwiązani, upadek tego pierwszego spowodował upadek innych i we czterech staczali się ku przepaści. Ostatni szedł p. Goebl, na którym w trakcie spadania lina się rozwiązała i Goebl stoczył się w inną stronę, a bracia Jenknerowie i Maruszka w inną. Goebl, ocknąwszy się po upadku, ruszył na pomoc swoim towarzyszom, lecz odnaleźć ich nie mógł.

Znalazłszy się wreszcie w nieznanem miejscu i bardzo niebezpiecznem, otoczony coraz gęstszą ciemnością, ustał w drodze i począł wołać o pomoc. Te krzyki posłyszeli przechodzący turyści i dali znać natychmiast do Zakopanego.

O godz. 10 w nocy ruszyło pierwsze pogotowie ratunkowe Towarzystwa tatrzańskiego w góry, drugie pogotowie wyruszyło o godz. 5 rano. Obu tym ekspedycyom udało się p. Goebla odnaleźć i wyratować z bardzo niebezpiecznego miejsca, do którego nie było dostępu tak, że musiano go windować na linach w górę na wysokość 50 metrów.

Przewieziono go do Zakopanego. Dr. Gawlik opatrzył p. Goebla — jak dotychczas nie gorączkuje on i niebezpieczeństwo zdrowiu, ani życiu jego nie grozi. P. Goebel odniósł znaczniejszą ranę na głowie.

Pierwsze dwa pogotowia nie odszukały towarzyszy jego. Słyszano tylko dwa głosy, wołające o pomoc, z różnych miejsc, trzeciego zaś głosu nie słyszano. Przypuszczają wobec tego, że jeden ze wspomnianych czterech turystów zabił się, spadając.

Jak donoszą dziś do Lwowa, braci Jenknerów znaleziono ciężko rannych, czwarty uczestnik zaś nieszczęśliwej wycieczki, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zabił się.

Kronika zagraniczna.

* Orville Wright przedsięwziął wczoraj w Berlinie, w obecności niemieckiego następcy tronu i jego żony, dwa krótkie wzloty, które się powiodły.

* Wzlot króla saskiego statkiem „Zeppelin III.". Hr. Zeppelin i król saki ze świtą wznieśli się wczoraj o godz. 8·45 rano we Friedrichshafen na statku „Zeppelin III." w powietrze. O godz. 9·40 nastąpiło wylądowanie, poczem oglądano zakład w zatoce Manzeli. O godz. 11·45 król saski ponownie wzniósł się balonem w powietrze i pojechał w kierunku ku Marnau, krążył ponad jeziorem, poczem poleciał w kierunku Friedrichshafen. O godz. 2 po południu wylądował statek w Manzell.

* Burze w Rumunii. W poniedziałek wieczorem i w nocy z poniedziałku na wtorek szalała prawie w całej Rumunii gwałtowna burza i nawalne deszcze. W Bukareszcie w kilku dzielnicach woda dostała się do piwnic. Kanały wylały.

W Costanza, gdzie skoncentrowane jest wojsko z powodu bliskich manewrów kawaleryi, schroniło się około 600 żołnierzy do starej szopy. Wskutek gwałtownego wichru szopa się zawaliła. Powstała panika. 8 żołnierzy przytem zginęło, a 16 zostało pokaleczonych.

* Milionowa defraudacya. Wydział śledczy otrzymał zawiadomienie, że kasyer północno-amerykańskiego Towarzystwa transportowego Wilhelm Barton zdefraudował 2,800.000 dolarów i ukrył się. Towarzystwo obiecuje 400.000 rubli nagrody za schwytanie Bartona.

* Wypadek w kopalni. W kopalni węgla koło Lavall spadła onegdaj — jak donoszą do pism paryskich — winda. Dwaj robotnicy ponieśli śmierć, czterech zaś odniosło ciężkie rany.

* Obrabowanie wozu pocztowego. Wczoraj dokonano w Genewie śmiałej kradzieży z wozu pocztowego. Kiedy konduktor, przewożący przesyłki pocztowe, wszedł na chwilę do jakiegoś lokalu, nieznani dotychczas sprawcy otworzyli drzwi wozu i porwali kilka pakunków wartościowych, z których jeden zawierał 150.000 franków, poczem znikli bez śladu.

* Wypadek z aeroplanem. Przy ogromnem mnóstwie ludzi usiłował onegdaj na placu ćwiczeń w Medyolanie wznieść się w powietrze na swej maszynie do latania inżynier Bossi. Gdy wzniósł się do 30 metrów w górę, udało się Bossiemu wraz ze swym mechanikiem szczęśliwie przez godzinę w powietrzu manewrować. Nagle aparat spadł i rozleciał się w kawały. Obu niefortunnym żeglarzom napowietrznym udało się szczęśliwie wyjść z wypadku tego bez szwanku.

Cook - Peary.

Jeszcze ciągle pewności absolutnej mieć nie można, czy biegun północny został odkryty, natomiast pewną jest rzeczą, że takiego skandalu, w jaki przeradzać się poczyna zatarg Pearyego z Cookiem dawno nie było.

Wśród uczonych powstały dwa wzajem zwalczające się obozy, równocześnie zaś sami zapaśnicy walczą z sobą depeszami.

Cookowi jednak przyznać wypada, że broni się w sposób, może nie przekonywujący, ale kulturalny, gdy natomiast ataki Pearyego zaczynają odstręczać nawet jego stronników swą zaciekłością, z pod której wyzierałze ukrytałzawiść.

Dla lepszego zrozumienia konfliktu nadmienić wypada, że Cook i Peary stoją na czele

dwu wrogo dla siebie usposobionych Towarzystw arktycznych, że obaj za cel życia postawili sobie odkrycie bieguna — przyczem wzajem starali się wyprzedzić siebie.

O Cooku ci, co go bliżej znali, wyrażają się w sposób bardzo pochlebny. Natomiast Pearyego piętnuje głos powszechny jako człowieka ogromnie gwałtownego i bezwzględnego. Słychać nawet głosy takie, jak n. p., że gdyby Peary dopadł był Cooka na biegunie, lub w drodze do bieguna, byłby nie wahał się zamordować go, byle sława odkrycia nie przypadła Cookowi w udziale, lecz jemu.

Nie wahał się też obecnie Peary wystąpić z zarzutami takimi, jak n. p., że Cook odbił mu Eskimosów i zabrał po drodze nagromadzoną przez Pearyego żywność — zarzutów, stanowczo wykraczających po za ramy sporu naukowego.

Wogóle, jak to zaznaczyliśmy, sprawa czysto-naukowa zeszła na tory z nauką nic nie mające wspólnego, na tory poprostu skandalu. Nieobecny Peary, dzięki właśnie swej nieobecności, korzystniejszą ma pozycyę; natomiast stanowisko Cooka nie jest chyba zazdrości godne. Entuzyazm, z jakim go powitano, musiał naturalnie przycichnąć i s rawy stanęły tak, że wielbiony jeszcze przed kilku dniami „zdobywca bieguna“, musi teraz na wszystkie strony zapewniać, że nie jest... zwykłym oszustem.

Trudno też dziwić się, że wielkie uroczystości, jakiemi powitać go miała Bruksela, dokąd Cook wyjechał d. 8 b. m., zostały odwołane. Podróżnik udaje się w niedzielę z powrotem do N. Jorku, dokąd przybędzie około 20 b. m. W tym samym mniej więcej czasie spodziewają się tam powrotu Pearyego.

W Ameryce wre zaciekła walka pomiędzy „cookitami“ i „pearytami“, jak siebie te partye nazwały. Angielska prasa stanęła prawie cała po stronie Pearyego. Między innemi *Daily Mail* nazwała wszystko, co dotąd Cook wypowiedział, „*unconvincing*“ (nieprzekonywującem).

Także w prasie francuskiej zauważyć się daje zwrot dla dr. Cooka bardzo niepomyślny.

Dr. Cook wysłał do *New York Heralda* depeszę, w której oświadcza, że zapiski swe i fotografie złożył w ręce rektora Uniwersytetu w Kopenhadze z prośbą o zamianowanie komisyi uczonych, która zbadałaby te materyały i ich wiarogodność.

Z najnowszych depesz dowiadujemy się, że *Times* ogłasza w nadzwyczajnem wydaniu krótki wyciąg ze sprawozdania Pearyego o wyprawie do bieguna; zatelegrafował je Peary jako wstęp do szczegółowego sprawozdania.

Według tego wyciągu parowiec „Roosevelt“ opuścił Nowy Jork 6 lipca 1908; parowcem tym udał się Peary do kraju Granta. Dnia 15 lutego b. r. wyruszył Peary sankami w północnym kierunku, pobił rekordy angielski, norweski, włoski i amerykański. Dnia 6 kwietnia osiągnął biegun. Dnia 7 kwietnia rozpoczął odwrót. Dnia 27 kwietnia był już znów na pokładzie „Roosevelta“. — Wszyscy członkowie wyprawy przybyli do Indian Harbourg szczęśliwie i zdrowo z wyjątkiem profesora Morwina, który z powodu nieszczęśliwego wypadku utonął na północy od przylądka Kolumbia.

Notatki literacko-artystyczne.

* **Program Teatru Nadwornego w Wiedniu** obejmuje w rozpoczynającym się sezonie komedyę autora szwedzkiego Ernesta Didringa p. t. „Wysoka gra“, która pójdzie na inauguracyjne przedstawienie dnia 18 b. m., dalej krotochwilę Larsena i Ostrupa „Per Bunkes Vorgeschichten“ w przekładzie Holberta, komedye Karola Schönherra „Über die Brücke“ i H. Müllera „Hagundel am Bach“.

Z nowości przyjęto również do grania: nowy utwór Björna Björnsona „Kiedy młode wino się wzburzy“, komedyę Alfreda Sutro, tłumaczoną z angielskiego p. t. „Dorothees Rettung“, „Das zweite Leben“ Jerzego Hirschfelda i jednoaktówkę K. Falkego p. t. „Dante“, w której główną rolę obejmie Kainz.

Z okazyi 150 rocznicy urodzin Szyllera zamierza *Burgtheater* urządzić cykl Szyllerowski, organizując również szereg przedstawień dzieł klasycznych.

Po Sonnenthalu posada głównego reżysera nie będzie obsadzona, a kierownictwem dramatu zajmą się reżyserowie Thimig i Hartmann przy pomocy kilku wytrawniejszych członków sceny nadwornej.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek, po raz 1-szy (wznowienie) „Dyabeł“, komedya w 3 atach Molnara; w roli tytułowej wystąpi po raz pierwsy Ludwik Fritsche.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodz. szkolnej „Wesele“, dramat w 3 aktach Wyspiańskiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 7-my „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Kalmana.

W niedzielę, o godz. 3-ciej po poł. „Sędziowie“, tragedya Stan. Wyspiańskiego; nastąpi: „Grube ryby“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 8-my „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Kalmana.

W poniedziałek, „Upiory“, dramat w 3 aktach Henryka Ibsena.

We wtorek, po raz 9-ty, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

We środę, „Myszka“, komedya w 3 aktach Edw. Pailleron'a.

We czwartek, po raz 10-ty „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W piątek, po raz 1-szy (wznowienie) „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego w 10 częściach. Nowa wystawa.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodz. szkolnej „Ksiądz Marek“, poemat dramatyczny w 5 odsłonach Juliusza Słowackiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 11 „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota, „Osiołkowi w żłoby dano“... komedya w 3 aktach Roberta de Flers i A. Cavaillet'a. (Nowość).

Niedziela wieczór, „Osiołkowi w żłoby dano“... komedya w 3 aktach Roberta de Flers i A. Cavaillet'a. (Nowość).

Poniedziałek, „Warszawianka“, pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego. „Pan Geldhab“, kom. w 3 aktach Al. hr. Fredro.

Wtorek, „Osiołkowi w żłoby dano“... kom. w 3-ch aktach Roberta de Flers'a i G. Cavaillet'a.

Środa, „Sen srebrny Salomei“, romans dram. w 5 aktach J. Słowackiego.

Czwartek, „Osiołkowi w żłoby dano“

Piątek, „20 dni kozy“, krot. w 3 aktach Hennequin'a i Vebera (ceny popularne).

Sobota, „Wielkie bractwo“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry (syna).

Niedziela, „Wielkie bractwo“

LISTY Z PETERSBURGA.

III.

Reakcya.

(Dokończenie).

Oto takim sposobem dzieje się, iż w Rossyi, gdzie kara śmierci urzędowo zniesiona jest od Katarzyny, na dzień wypada po sześć wyroków.

Gorsze stokroć od sądów wojennych są samosądy ciemnego i fanatycznego ludu rossyjskiego. Typowym przykładem jest przytoczony na wstępie wypadek zabójstwa przez 15-letniego chłopca dziecka 2 letniego. Powodem zbrodni była nienawiść religijna. — Sekta sztundystów należy do najbardziej prześladowanych w Rossyi. Do niedawna członków tej sekty wysyłano jako zwykłych zbrodniarzy okutych w kajdany do najdalszych tundrów syberyjskich i na Kaukaz. Po ogłoszeniu edyktu tolerancyjnego, zmniejszyły się wprawdzie prześladowania ze strony rządu, z tem większym zapałem jednak występuje w obronie „zagrożonego“ Kościoła prawosławnego duchowieństwo rossyjskie, szczepiąc nienawiść i pogardę dla inowierców wśród ciemnego ludu. Gorzej jeszcze dzieje się na kresach, gdzie mieszka ludność mieszana, katolicka i prawosławna. Nieustająca agitacya duchowieństwa prawosławnego i Związku „prawdziwych Rossyan“ coraz bardziej zaognia stosunki, a zbrodnie na podkładzie nienawiści plemiennej i religijnej mnożą się.

Niestety stan podobny tutaj mniej, niż gdzieindziej budzi obaw. Jak w każdem społeczeństwie nawpół barbarzyńskiem, życie ludzkie nie posiada tu wartości. Przed kilku laty mordowano w imię postępu, dziś mordują w imię reakcyi. Jedni mordują dla zysku, inni dla zabawy, dla zaspokojenia instynktów drapieżnych. I oto z całego narodu jeden tylko odezwał się głos protestu, głos starca wielkiego z Jasnej Polany: „Nie zabijaj!“

Co prawda to samo przed tysiącami lat powiedział Mojżesz, dlatego w całym cywilizowanym świecie uważanoby odezwę Tołstoja za nieco spóźnioną, w Rossyi przeciwnie, jak się zdaje, ukazała się ona o kilka wieków za wcześnie. Ani naród, ani rząd niedojrzały jeszcze do tej elementarnej zasady. Społeczeństwo nie rozumiało swego proroka, „postępowcy“ ogłosili go za reakcyonistę, zachowawcy za skrajnego rewolucyonistę, rząd zaś uznał go za człowieka wielce niebezpiecznego, którego wypadałoby najlepiej zamknąć na jakieś pięć lat do celi więziennej, gdzieby mógł w spokoju i samotności oddawać się swym mrzonkom i gdzieby prawdopodobnie zakończył żywot, gdyż jest już bardzo stary. Cichy pogrzeb bez rozgłosu, kilka łokci ziemi na więziennym cmentarzu we wspólnej mogile, z bombistami, ekspropryatorami i bandytami — oto jaki koniec niezawodnie zgotowałby rząd rossyjski wielkiemu swemu pisarzowi. Na przeszkodzie stoi jedno tylko — wzgląd na zagranicę. Rossya pragnie przed zagranicą błyszczeć swą „kulturą“ na wzór ewangelicznych grobów pobielanych. Ponieważ dla tego powodu Tołstoja nie można osadzić w więzieniu, postanowiono przynajmniej dopiekać mu drobnemi szykanami. To nie zwróci uwagi zagranicy, biurokracyi zaś rossyjskiej sprawi tę satysfakcyę, że potrafi dokuczyć Tołstojowi, podobnie jak uczeń złośliwy czasem nieznacznie, pod ławą szczypie swego sąsiada, lub kole go szpilką. Jaki ztąd zysk dla Rossyi lub dla rządu, odgadnąć trudno; biurokracya lubi szykany, jako *l' art pour l' art*.

Przedewszystkiem więc zabroniono samorządom miejskim lub wiejskim otwierania jakichkolwiek zakładów, szkół lub szpitali imienia Tołstoja. Na pisma, które przedrukowywały niewinne często odezwy Tołstoja, nakładano ogromne kary. Nareszcie wszędziewścibska biurokracya, by dopiec boleśniej, postanowiła wtargnąć do kółka rodzinnego sędziwego filozofa. Wybór był dość trudny; syn Tołstoja nie wtrąca się absolutnie do spraw politycznych, zięć Tołstoja sam jest policmajstrem w jakiemś małem miasteczku prowincyonalnem, a więc należy do kasty uprzywilejowanej w Rossyi. Jako ofiarę wybrano nareszcie osobistego sekretarza Tołstoja, niejakiego Gusiewa, wiedząc oczywiście, że sędziwy pisarz przywykł do usług swej „prawej ręki“, i że mu rozstanie sprawi wielką przykrość. Jakkolwiek Gusiew nigdy nie wtrącał się do twórczości Tołstoja, załatwiał wyłącznie czynności mechaniczne, jak przepisanie listu, robienie opasek do książek, naklejanie adresów i znaczków pocztowych, skazano go bez sądu, zaocznie, drogą administracyjną na dwa lata zesłania za to, że z polecenia Tołstoja wysyłał niektórym jego znajomym broszury jego. Jeżelibyśmy nawet przypuścili (wbrew rzeczywistości), że Gusiew jest bardzo niebezpiecznym rewolucyonistą, to w każdym razie sposób, w jaki wykonano wyrok, świadczy o bezgranicznej gburowatości biurokracyi rossyjskiej. Oto do cichej, wiejskiej siedziby wielkiego pisarza przyjeżdża dwu policyantów wiejskich, ciemnych, ledwo piśmiennych, obdartych i chronicznie pijanych. Nie pytając, wdzierają się do domu, przeszukują pokoje i zastawszy Gusiewa przy pracy, aresztują go, uwożą na trzęsącej kibitce, nie pozwoliwszy kilka słów zamienić z gospodarzem.

Można wyobrazić sobie, jakie wrażenie w domu wywołał ten niespodziany najazd. W ślad za Gusiewem jedzie krewna Tołstoja z jego własnoręcznym listem do gubernatora, w którym prosi o możliwe ulgi dla więźnia, jednocześnie zaś prosi, aby wolno było Gusiewowi wrócić na krótki czas do Jasnej Polany, w celu oddania obszernej korespondencyi córce Tołstoja i niejakiemu p. Makowieckiemu, którzy tymczasowo objęli obowiązki sekretarskie. Gubernator w pierwszej chwili odmawia, następnie zgadza się, lecz stawia następujące warunki: aby widzenie się Gusiewa z jego zastępcami odbyło się w obecności policyi, aby odbyło się nie jednocześnie, lecz kolejno, naprzód z p. Makowieckim, potem z córką Tołstoja, aby rozmowa trwała nie dłużej nad kwadrans, aby Gusiew nie widział się z Tołstojem. Wszystko odbyło się podług przepisu, z tą różnicą, że sędziwy filozof zakradłszy się do ciemnej sionki niespostrzeżony, dopilnował gdy wyprowadzano Gusiewa i uścisnął go w milczeniu, mimo gwałtownych protestów policyantów.

Nastręcza się pytanie: jeżeli Gusiew nawet jest ukrytym rewolucyonistą, za którego pragnie go przedstawić rząd, chociaż dowodów dotychczas nie podał, jakie niebezpieczeństwo zagrażało państwu rossyjskiemu, jeżeliby rozmowa jego z zastępcami trwała nie kwadrans, lecz kilka godzin, tem bardziej, że się odbywała przy świadkach. Pominąwszy, że sędziwy pisarz obecnie dużo kosztownego czasu tracić musi, by osobiście uporządkować swoje papiery, łatwo zdarzyć się może, że zaginą ostatnie jego utwory, które dyktował Gusiewowi, a których on nie zdążył wręczyć swym zastępcom. Z takimi względami nie liczy się jednak biurokracya rossyjska, uważając całą działalność Tołstoja za „szkodliwą rewolucyjną pisaninę“. Mniejsza o to, jeżeli tam coś zaginie. przecie to nie są raporty policyjne, aby je przechowywać w archiwum!

Drugie pytanie, jakie się nasuwa: czy wobec podeszłego wieku i stanu zdrowia wielkiego pisarza, nie wypadało nieco delikatniej postępować? Jeżeli dodamy, że cała sprawa odbyła się z wiedzą i za zgodą prezesa ministrów, jedynie litość i pogardę czuć możemy dla prześladowców starca 80-letniego za to, że odważył się głosić odwieczne przykazania: „Nie zabijaj!“, „Kochaj bliźniego twego!“. Pogardę czujemy zwłaszcza do tej reakcyi, która równie jest okrutną i bezsensowną, jak bezsensowną i barbarzyńską była rewolucya.

Korab.

OSTATNIA POCZTA.

* Posiedzenie Rady naczelnej polskiego Stronnictwa ludowego odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o g. 10 rano w Słotwinie, w domu p. Bętkowskiego. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie Zarządu Stronnictwa. 2. Sprawozdanie z Rady państwa. 3. Program prac sejmowych. 4. Uchwalenie terminu, miejsca i porządku dziennego kongresu PSL. 5. Kwestya ruska. 6. Inne sprawy. Obrady potrwają cały dzień, są ściśle poufne. Wstęp tylko za zaproszeniami dla posłów PSL. i członków Rady.

= Z Czerniowiec donoszą, że komisya nieustająca Sejmu bukowińskiego przystąpiła obecnie do wypracowania ustawy na podstawie wniosku br. Hormuzakiego, opartego o kataster narodowy. Ustawę w ciągu dwu dni wypracowano i postanowiono wezwać Rząd, aby tym projektem mógł się zająć Sejm jeszcze w czasie sesyi wrześniowej.

= Członkowie węg. gabinetu odbędą pierwszą po feryach naradę ministeryalną w sobotę, 11 b. m., w pomieszkaniu chorego ministra handlu Kossutha. Wekerle odwiedził wczoraj Kossutha o godz. 10·45 i zabawił u niego do 1·30.

= Z okazyi rozstrzygnięcia Stolicy apostolskiej, według którego osiedleni w Bośnii Rusini obrz. gr. kat. poddani są jurysdykcyi rzym. kat. arcybiskupa w Serajewie, przybyła wczoraj do budynku rządu krajowego w Serajewie do cywilnego *adlatusa* barona Benko deputacya poważanych Rusinów i wręczyła mu w tej sprawie memoryał. Rzecznik deputacyi wskazał na wielkie wzburzenie, jakie wywołało rozstrzygnięcie papieskie wśród tutejszych Rusinów katolików, których liczba wynosi 6.000. Rusini widzą w tem niebezpieczeństwo dla swego obrządku i swej narodowości i proszą o pomoc rządu krajowego, aby oddani zostali pod jurysdykcyę gr. kat. Metropolity w Galicyi i ażeby dano im księży z ruskiego kleru krajowego, tem bardziej, że znaną jest rzeczą, iż ruscy koloniści w jednym okręgu, jeżeli nie otrzymają ruskiego proboszcza, przejść pragną na prawosławie. Baron Benko obiecał, że rząd zbada memoryał i użyje swego wpływu, aby uprawnione życzenia ruskie były uwzględnione.

= *Figaro* zaprzecza w telegramie z Rzymu wiadomości, jakoby podróż kardynała Satolliego do Francyi miała znaczenie polityczne, jakoby szczególnie szło o jakieś katolickie instytucye. Kardynał nie otrzymał od Papieża żadnej misyi, jego podróż do Paryża nastąpiła tylko ze względu na jego zdrowie.

= Dziennik belgradzki *Zvono* donosi, że ks. Jerzy odwiedził ministrów Passicza i Proticza i od obu kategorycznie domagał się rehabilitacyi. Następnie odwiedził ks. Jerzy następcę tronu Aleksandra i wezwał go, aby natychmiast opuścił Serbię. *Zvono* donosi dalej, że z powodu tego zachowania się ks. Jerzego odbyła się rada ministrów.

Serbskie biuro oficyalnie stwierdza, że w wiadomości tej niema słowa prawdy.

= Grecki następca tronu ks. Konstanty był wczoraj uroczyście przyjmowany na wyspie Korfu przez ludność. Tłum wyprzągł konie i wiózł powóz do zamku. Następca tronu odbył dłuższą konferencyę z Theotokisem.

= B. szach Mohamed Ali wyjechał wczoraj po południu z Teheranu do Rossyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Cesarskie manewry.

Wielki Międzyrzecz, 10 września. Szef rumuńskiego sztabu generalnego, generał Grainitianu był wczoraj na posłuchaniu u Najj. Pana Franciszka Józefa i cesarza Wilhelma.

Niemiecki cesarz zaprosił go na niemieckie manewry.

Wielki Międzyrzecz, 10 września. Cesarz niemiecki i Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand zjawili się już o godz. pół do 6 na placu manewrów. Najj. Pan przybył o godz. 7 po Mszy żałobnej za duszę ś. p. Cesarzowej Elżbiety.

Praga, 10 września. Marszałek ks. Lobkowitz wyjechał do Wiednia.

Kopenhaga, 10 września. Cook zamierza dziś odjechać do Nowego Jorku.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA pod **„Wozem Drzymały“** otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

WŁADYSŁAWA PODHALICZA
Lwów, ul. Akademicka l. 5,
(obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.
Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE.

Zarząd masy konkursowej firmy „Wiedeński magazyn towarów komisowych Doroteum au Louvre C. M. Bernfeld“ zamierza sprzedać cały magazyn towarów do tej masy należących wedle inwentarza na 47.731 kor. 35 hal. ocenionych.

Wzywa się wszystkich chęć kupna mających do wnoszenia ofert najdalej do 15 września 1909 na ręce zastępcy p. zarządcy masy p. Marka Feuersteina, Lwów, ul. Grodecka 59.

Wadyum wynosi 5000 kor.

Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien
przeniósł biuro swe
napowrót na róg ul. Hetmańskiej i Kilińskiego
do nowo zbudowanej kamienicy.

Uczeń
z ukończoną VI. gimnazyalną z dobrego domu znajdzie natychmiast miejsce praktykanta w aptece w Lubieniu Wielkim. Aptekarz Władysław Popiel.

Papier Słowackiego.
Komitet obchodu **setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie**, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki
S. W. Niemojowskiego we Lwowie.
Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przoto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, **bez żadnego dla siebie** uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.
Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

KARLSBAD Mühlbrunnstrasse **Rafael.**
Dr. Jan Latinik ordynuje **od maja do października.**

WILLA
w Zakopanem
o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę)
do sprzedania.
Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«, (od godz. 12—2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10 września 1909.

Hotel George'a.

PP. ks. S. Jabłonowski z Bursztyna, hr. S. Komorowski z Siekierczyc, K. Czarkowski z Niegowiec, W. Małecki z Turadów, K. Marmorosz z Karowa, M. Jędrzejowicz z Dylęgówki, A. Gorayski z Moderówki, K. Winnicki z Turadów, L. Skarbek-Borowski z Nowosiółki, G. Kaden z Krakowa, W. Bławdziewicz z Rossyi, dr. H. Köller z Wiednia.

Hotel Imperial.

PP. hr. L. Koziebrodzki z Chlibowa, W. Borzemski z Sarnek górn., B. Dydyński z Krzemienia, Z. Obertyński z Hujcza, S. Drohojowski z Czorsztyna, A. Leszczyński z Niska.

Hotel „Austria“.

PP. I. Skrobecki z Rossyi, E. Pomorski z Wołynia. M. Mańkowski z Krakowa.

Hotel Pański.

P. A. Średniawski z Górnej wsi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 września

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	607	—	615	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	30	95	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	40	98	10
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalna Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	60	94	30
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93	50	94	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	50	95	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	—	91	70
„ „ „ 4 konwen.	93	30	94	—
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	116	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	10
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ papierowych	254	50	255	50
100 marek niemieckich	117	30	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 września 1909

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 70	96 90
styczeń-lipiec	95 65	95 85
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98 90	99 10
kwiecień-październik	99 05	99 35
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	163·—	167·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	231 —	237 —
„ „ „ 1864 po 100 zł.	296·—	302·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	298·—	303·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	293 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·30	117·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95 65	95·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	116 50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452·—	454·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·60	119 60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·25	96·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·40	96·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·—	104·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 30	97·30
Kol. Czeskiej emisz. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·15	97 15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·90	99·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·65	97·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96 90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·—	96·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 45	96·45
Kol. lwowsko-czern.-jaskiej z roku 1894 4 pr.	95 50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·30	117 20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·40	100·60
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	148·75	150 75
„ poż. urem. za 100 zł. (200 kor.)	z11·50	z16 50
„ „ 50 zł. (100 kor.)	z12·50	z16 50
Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 50	93 50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·70	103·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·40	94·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·35	98·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·85	91·85
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·—	102·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	196·75	197·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275·75	284 75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·25	278·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·90	101·60
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·50	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	92·25	93·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 90	94·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·60	96 60
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100 60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·55	94·55
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 95	98·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98 30	99 30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·50	114·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88 60	89·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1882 za 300 zł. 4 pr.	94·40	95·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. ma. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	92·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Bazilica) 5 zł.	23·—	25·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	493·—	506·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	118·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	78 50	84 50
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	235·—	245 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56 —	60·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·50	38 50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	73 —
Salma 40 zł. m. k.	265·—	276·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122 —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	302 75	303 75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3493·—	3503·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	660·—	661·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	764 —	765·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	621 —	625·—
Galic. banku hip. 200 zł.	610·—	612 —
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·-	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	467·—	468 —
„ Austro-węg. 1400 kor.	1755·—	1765 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	565·50	566 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·50	248·50
Zivnostenska banka 100 zł.	246 50	247 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	440·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5390·—	5410 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	406·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	564 —	565·—
„ Lwów-Kisparów-Jaworów lok. 400 kor.	340 —	350 -
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk	1005·—	1010 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	756·—	760 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	750·—	760 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	706·50	707·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2804 —	2818 —
Schodnicy 500 kor.	537 —	547 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	367·—	369 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	307·—	311 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·80	240·10
Paryż za 100 franków	95·30	95 47½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·50	255 50
Niemieckie banki	117·40	117·30
Włoskie banki	95·—	95·20
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·30	95·45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11 41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·10
20-markówka	23 50	23·55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·40	117·16
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 —	95·25
Ruble	2 54½	2·55½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 882 (8908 2—3)

Ogłoszenie.

Głębokie wiercenie.

Celem wykonania głębokiego wiercenia w gminie kat. Morszyn pow. Stryj, w drodze przedsiębiorstwa, odbędzie się dnia 22 września 1909 o godzinie 11 przed południem rozprawa ofertowa, w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie.

Otwór wiertniczy ma być pogłębiony do podkładu formacyi solnej, który przypuszczalnie osiągnięty zostanie w głębokości około 400 m.

Wybór systemu wiercenia, jak również początkową średnicę otworu, pozostawia się przedsiębiorcy z nadmienieniem jednak, że przedsiębiorca obowiązanym jest przedkładać z formacyi solnej próbki pokładów w kształcie rdzeniów o długości przynajmniej 40 cm. i że końcowa średnia otworu ma mieć najmniej 10 cm.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 1 kor., zawierające wadyum w kwocie 300 kor., tudzież oświadczenie. iż oferentowi znane są warunki przedsiębiorstwa, i że tymże się bez jakichkolwiek zastrzeżeń poddaje, z wymienieniem cyframi i słowami żądanej kwoty od 1 m. głęb. wiercenia, wnosić należy do godziny 11 przed południem dnia 22 września 1909 do c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie.

Wadyum można złożyć także wprost w kasie c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie, w którym to wypadku należy wykazać się przy rozprawie ofertowej, odnośnym kwitem depozytowym.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa, które oferenci w dowód przyjęcia, mają własnoręcznie podpisać, są do przejrzenia w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie.

Na żądanie c. k. Zarządu salinarnego mają oferenci wykazać się świadectwem właściwej politycznej, stwierdzającem ich fachowe i finansowe uzdolnienie do wykonania przedsiębiorstwa.

C. k. Zarząd salinarny.

Bolechów, dnia 6 września 1909.

L. cz. E. 108/8 (15) (8912 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie, zastąpionego przez dr. Adolfa Grossa, adwokata w Krakowie, odbędzie się dnia 20 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Krakowie, licytacya majętności Chrzanów lwh. 299 i Libiąż mały lwh. 352 tut. księgi tabularnej objętych w okręgu c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie położonych, z gruntów ornych, łąk, a przeważnie lasów się składających.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 575.885 kor. 17 hal., mianowicie posiadłość Chrzanów na 99.421 koron 85 hal. a Libiąż mały na 476.463 kor. 32 hal., przynależności niema żadnych.

Sprzedaż obydwu majątków nastąpi łącznie to jest razem za jedną wspólną cenę.

Najniższa cena wynosi 383.923 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 14 sierpnia 1909.

(8857 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 3 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 13 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, towary korzenne, modne damskie, różne trunki i 2 beczułki koniaku.

Wtorek 14 września 1909 od 10 do 12 godziny południem: meble i kilkaset klgr. mydła do prania.

Sroda 15 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kareta, różne sukna i ubrania męskie.

Czwartek 16 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, rower, fortepian, sztuczne zęby, kasa, bilard.

Piątek 17 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, różne trunki.

Sobota 18 września 1909 od 4 do 8 godziny po południu: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 15 września 1909.

L. 13887/09 (8856 3—3)

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że prawo poboru podatku spożywczego od mięsa według III. klasy taryfy w grybowskim okręgu ugodowym zabezpieczone zostanie na rok 1910 bezwarunkowo, względnie warunkowo na rok 1910 z ewentualnem milczącem przedłużeniem na dalszy rok 1911, względnie 1912, lub też bezwarunkowo na lata 1910, 1911 i 1912 przez solidarną ugodę z dotyczącymi przedsiębiorcami podlegającymi postanowieniom ustawy o opopatkowaniu mięsa z dnia 16 czerwca 1877 (Dz. p. p. Nr. 60).

Jako cenę wywołania na jednoroczny ryczałt ugodowy ustanawia się kwotę 4750 (cztery tysiące siedmset pięćdziesiąt) kor.

Postępowanie ustne celem zabezpieczenia prawa poboru podatku w powyższy sposób odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu (biuro Nr. 17) dnia 5 (piątego) października 1909 o godzinie 9 przed południem, gdzie również bliższe warunki ugody przeglądnięte być mogą.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. E. 2262/8 (9) (8812 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Bursztynie, odbędzie się dnia 28 września 1909 o godz. 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 276 ks. gr. gm. kat. Żelibory, wraz z przynależnościami, wedle protokołu oceniania z dnia 18 czerwca 1909 l. cz. E. 2262/8 (3).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4685 kor.

Najniższa cena wynosi 3123 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sadu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 14 sierpnia 1909.

L. cz. E. 2017/7 (7) (8898 2—3)

Edykt zbiorowy.

W skutek uchwały z dnia 26 sierpnia 1909 liczba czynności E. 2017/7 (1) sprzedane będą dnia 22 września 1909:

a) w Domaszowie na obszarze dworskim o 9 godz. rano,
b) konie robocze,
c) narzędzia i maszyny rolnicze,
d) zboże i pasza dla bydła,
e) kartofle i kukurudza,
f) węgiel kamienny,
g) spirytus,
g) nawóz sztuczny,
i) wozy fornalskie i wózki.

Przedmioty te można oglądać dnia 22 września 1909 między godziną 7 a 9 przed południem w Domaszowie, zaś między godz. 1 a 3 po południu w Ostobużu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Uhnów, dnia 29 sierpnia 1909.

L. 15.199/09 (8907 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 27 września 1909 odbędzie się między godziną 8 a 12 przed południem w kancelaryi Nadzoru c. k. straży skarbowej w Żywcu rozprawa celem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku spożywczego od wina w okręgu poborowym „Żywiec“ na rok 1910 a warunkowo t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1911 i 1912 lub też bezwarunkowo na powyższy trzechletni okres czasu.

Jako cenę ugodową na ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę 3120 (trzy tysiące sto dwadzieścia) koron.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od wina w pomienionym okręgu poborowym albo osobiście, albo przez swego wykazanego pełnomocnika.

Oferty na wydzierżawienie przedmiotowego prawa wniesione po niniejszem ogłoszeniu mogą być tylko wtedy uwzględnione, jeżeli przewyższą wyznaczony ryczałt co najmniej o 10 prc., jeżeli będą dawać zupełną gwarancyę pewności i jeżeli zostaną tak wcześnie wniesione, aby interesowani przedsiębiorcy mogli być zawiadomieni najpóźniej na 14 dni przed wyznaczoną rozprawą ugodową. Oferta taka będzie miała tylko ten skutek, że ofiarowany w niej czynsz będzie żądany jako roczny ryczałt ugodowy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 5 września 1909.

L. cz. E. 981/8 (10) (8882 2—2)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 20 sierpnia 1909 l. cz. E. 981/8 (10) sprzedane będą dnia 23 września 1909 o godzinie 11 przed południem w Zadwórzu w drodze publicznej licytacyi: kierat wraz z młocarnią, 2 młynki, waga decymalna, 5 par koni, 8 krów, para byków, 3 jałówki, byczek, klacz, łoszak, 7 korcy prosa, 255 korcy owsa, 8 kóp pszenicy, 4 kopy owsa w snopach, 1 sterta siana, 2220 kgr. kartofli.

Przedmioty te można oglądać dnia powyższego między godziną 9 a 11 przed południem w Zadwórzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Gliniany, dnia 4 września 1909.

L. cz. E. 794/9 (6) (8883 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jzaaka Ehrenberga w Kemecse, zastąpionego przez adw. dr. Blausteina, odbędzie siędnia 24 września 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, licytacya 1/4 części realności lwh. 86 ks. gr. gm. kat. Gorlice obj. Izraela Meilecha Wertheimera własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17.840 kor.

Najniższa cena wynosi 11.893 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 23 sierpnia 1909.

Ч. сп Е. 629/9 (4) (8931 2—3)

Оголошене переторгу.

На попиране Дирекциї Товариства взаїмного кредиту „Віра“ в Перемишли відбуде ся 16 вересня 1909 перед полуднем о 10 год. в низше означенім суді, ломната ч. 17 переторг: I. реальности вик. гіп. ч. 297, II. реальности вик. гіп. ч. 121 кн. ґр. гр. Мочеради з приналежностию, складаючою ся з жита і пшениці.

Недвижимости суть оцінені як слїдує: I. реальність ч. вик. гіп. 297 на 4082 кор., II. реальність ч. вик. гіп. 14 6412 кор. 50 сот., III. реальність ч. вик. гіп. 121 на 5568 кор., приналежність реальности ч. 297 на 336 кор.

Найнизша подача виносить: ad I. 3425 кор. 40 сот., ad II. 4268 кор. 34 сот., ad III. 3712 кор. 08 сот. понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Усталені условія переторгу і грамоти можна переглянути в тут. суді ч. 18.

Права котріби продаж робили недопустимою належить в суді зголосити.

Ц. к. Суд повітовий Відділ III.

Мостиска, дня 1 серпня 1909.

L cz. E. 3762/8 (11) (8879 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33, odbędzie się licytacya realności obj. wyk. hip. l. 116 ks. grt. gm. Sanoka.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.000 kor.

Najniższa cena wynosi 5000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 21 lipca 1909.

L. 21498/09 (8859 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie podaje do wiadomości stron interesowanych, że dnia 4 października 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w kancelaryi Nadzoru c. k. straży skarbowej w Chrzanowie rozprawa celem zawarcia odrębnych solidarnych ugód względem prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgu poborowym „Jaworzno“, oraz od wina w okręgu poborowym „Chełmek“.

Okręg „Jaworzno“ składa się z następujących miejscowości: 1) Jaworzno z Niedzieliskami, 2) Byczyna, 3) Ciężkowice, 4) Dąbrowa, 5) Długoszyn, 6) Góry tuszowskie, 7) Jeleń z Borami, 8) Luszowice, 9) Szczakowa.

Okręg „Chełmek“ zaś składa się z miejscowości: 1) Chełmek, 2) Bobrek, 3) Dąb, 4) Gorzów, 5) Gromiec, 6) Libiąż mały, 7) Libiąż wielki, 8) Moczydło.

Solidarna ugoda zawartą zostanie albo na rok 1910 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1911 i 1912, albo też na bezwarunkowy przeciąg trzech lat, t. j. na czas od 1 stycznia 1910 do 31 grudnia 1912.

Roczny ryczałt ugodowy ustanawia się:

a) za prawo poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu poborowym „Jaworzno“ na kwotę 13.200 kor., słownie trzynaście tysięcy dwieście koron;

b) za prawo poboru podatku spożywczego od wina w okręgu poborowym „Jaworzno“ na kwotę 2.500 kor., słownie dwa tysiące pięćset koron;

c) za prawo poboru podatku spożywczego od wina w okręgu poborowym „Chełmek“ na kwotę 450 kor.

Towarzystwo solidarnej ugody dla podatku spożywczego od wina obowiązane będzie nadto w myśl ustawy krajowej z 23 grudnia 1903 (l. 146 Dz. u. kr.) pobierać 30 prc. dodatek krajowy, tudzież uiszczać na rzecz kraju 30 prc. kwoty ryczałtu rocznego płaconego z tytułu państwowego podatku od wina.

Względem każdego z powyższych trzech przedmiotów zawarta zostanie odrębna ugoda.

Do zawarcia solidarnej ugody przystąpi się, jeżeli do zawarcia jej przystąpi większość liczebna przedsiębiorców płacących podatek spożywczy od mięsa, względnie od wina i jeśli rozmiar przedsiębiorstw tej większości będzie większy od rozmiaru przedsiębiorstw, które do spółki ugodowej nie przystąpią.

Pełnomocnicy upoważnieni do zawarcia solidarnej ugody muszą wykazać się przy rozprawie wobec kierującego rozprawą urzędnika — sądownie, lub notaryalnie legalizowanem pełnomocnictwem.

Wysokość kaucyi, jaką spółki ugodowe obowiązane będą złożyć, podaną zostanie przy rozprawie ugodowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 3 września 1909.

L. cz. E. 533/9 (5) (8832 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Eisiga Schreiera kupca w Bołszowcach odbędzie się dnia 4 października 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 licytacya 1) (1/2) połowy realności lwh. 861 ks. gr. gm. kat. Bouszów, 2) realność lwh. 1252 ks. gr. gm. kat. Bouszów przedtem Józefa Szatarskiego i Korneli z Rogowskich Szatarskiej obecnie zobowiązanego własnych wraz z przynależnościami wedle protokołu oceniania z dnia 29 czerwca 1909 l. cz. E. 533/9 (3).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 180 kor., ad 2) na 80 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 120 kor., ad 2) 53 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bołszowce, dnia 12 sierpnia 1909.

L. cz. E. 959/9 (5) (8833 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ojzera Schiffmana, kupca w Bołszowcach, odbędzie się dnia 4 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh 371 ks. gr. gm. kat. Bouszów wraz z przynależnościami wedle protokołu ocenienia z dnia 26 lipca 1909 l. cz. E. 959/9 (3).

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 400 kor., przynależności zaś na 84 kor.

Najniższa cena wynosi 349 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 12 sierpnia 1909.

L. cz. E. 963/9 (5) (8892)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Zuckera odbędzie się dnia 11 października 1909 o 10 przed południem w sądzie biuro Nr. 19 licytacya realności lwh. 357 ks. grunt. gm. Łętownia.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2250 kor.

Najniższa cena wynosi 1500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 3 września 1909.

L. cz. E. 542/8 (6) (8867 1—3)

Zobowiązany Wojciech Nowak w Sielnicy.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Józefa Scheinbacha, adwokata w Przemyślu, odbędzie się dnia 10 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3, licytacya realności objętej lwh. 242 ks. gr. gminy Sielnica dłużnika Wojciecha Nowaka własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 10.450 kor.

Najniższa cena wynosi 6966 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dubiecko, dnia 2 lipca 1909.

L. cz. E. 982/9 (4) (8938 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Białej, odbędzie się dnia 30 września 1909 o godzinie 9 rano, w sądzie tutejszym, licytacya:

1/4 realności lwh. 151,

1/16 realności lwh. 152,

1 8 realności lwh. 155,

5/24 realności lwh. 339 gm. Leśna Jana Foksy własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 2532 kor. 98 hal.

Najniższa cena wynosi 1688 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie tutejszym biuro Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Żywiec, dnia 15 sierpnia 1909.

L. cz. E. 715/9 (8899 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy sierocej c. k. Sądu powiatowego w Wiśniowczyku odbędzie się dnia 11 października 1909 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 885 ks. gr. gm. Wiśniowczyk wraz z przynależytościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3040 kor.

Najniższa cena wynosi 2026 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 1 września 1909.

L. cz. E. 474 9 (5) (8831 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Wahlfischa, kupca w Bursztynie. odbędzie się dnia 4 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 70 ks. gr. gm. kat. Bołszowce wraz z przynależnościami, wedle protokołu oceniania z 26 czerwca 1909 l. cz. E. 474 9 (3).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 2666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Bołszowce, dnia 12 sierpnia 1909.

L. cz. E. 193/9 (6) (8930)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Tieczana w Szlachtowej, odbędzie się dnia 23 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya 1/3 części realności lwh. 31 ks. grt. gm. Szlachtowa i 1/2 części realności lwh. 644 ks. grt. gm. Szlachtowa objętych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na 282 kor. 36 hal.

Najniższa cena wynosi 188 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 2 września 1909.

L. cz. E. 1317/9 (8933)

Dnia 15 października 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya połowy realności obj. lwh. 390 i całej realności lwh. 571 gm. kat. Dryszczów, składającej się z pb. 91 na której stoi chata wiejska wraz z budynkiem gospodarczem oraz z parcel gruntowych obszaru około 5 morgów pola ornego.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to: a) połowa lwh. 390 na kwotę 3476 kor., b) cały lwh. 571 gm. Dryszczów na kwotę 240 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi co do lwh. 390 kwotę 2317 kor. 32 hal., lwh. 571 kwotę 160 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 4 września 1909.

L. cz. 1550/9 (5) (8890)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 października 1909 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie, biuro Nr. 19 przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności obj. lwh. 126 gm. Pasieczna z przynależytościami wraz z terenami naftowymi.

Wartość szacunkowa tej połowy realności wynosi wedle protokołu oszacowania 2747 kor. 50 hal.

Wartość szacunkowa terenów naftowych 9000 kor.

Najniższa cena wywoławcza, niżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie, wynosi 7831 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, 1 września 1909.

L. cz. E. V. 5510/9 (2) (8881)

Edykt.

W sprawie egzekucyjnej Luzera Kleinberga kupca w Drohobyczu przeciw Mikołajowi Humiennemu i Annie Humiennej obojgu w Solcu odbędzie się celem zniesienia współwłasności dnia 5 października o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 71 licytacya realności lwh. 221 i 223 ks. gr. gm. Solec, składających się z pbud. i grunt. obu stron w idealnych częściach własnych.

Najniższa oferta, a zarazem cena wywołania wynosi 600 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom zabezpieczonym na sprzedać się mających realnościach zastrzega się prawo zastawu bez względu na uzyskaną cenę kupna.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i inne dokumenta odnoszące się do sprzedać się mających realności można przeglądać w niżej podpisanem biurze w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. E. XIII. 1106/9 (5) (8878)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Antoniego Sikorskiego w Krzesławicach zastąpionego przez dr. Leona Reifera odbędzie się dnia 15 października 1909 o godz. pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w Krakowie ul. św. Jana licytacya połowy realności lwh. 44 ks. gr. gm. kat. Krzesławice objętej, w skład której to całej realności wchodzą dwa domy drewniane, stodoła, kuźnia, oraz grunt w łącznym obszarze 66 arów 40 m².

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne ustalone ts. uchwałą z 3 lipca 1909 E. XIII. 1106/9 (4) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Kraków, dnia 21 sierpnia 1909.

L. cz. E. 943/9 (5) (8891)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zofii Kak, odbędzie się dnia 11 października 1909 o godzinie 10 przed południem, w sądzie, biuro Nr. 19, licytacya całej realności lwh. 223 gm. Łętownia.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1800 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, 3 września 1909.

Konkursa.

L. 4395 (8860 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Tymczasowy Zarząd powiatu Drohobyckiego rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Pudbużu z roczną płacą w kwocie 1200 kor., prawem do 5-ciu czteroleci w wysokości 10% powyższej płacy i ryczałtem na objazdy służbowe w kwocie 730 kor. rocznie.

Do okręgu tego należą gminy i obszary dworskie: w Podbużu, Podmanasterku, Urożu, Winnikach, Nahujowicach, Niedźwiedzy, Opace, Smólnie, Załokciu, Bystrzycy, Stronnie i Zdziannie powiatu Drohobyckiego, tudzież w Łopusznie, Łukawicy i Manasterze powiatu Samborskiego, z ogólną liczbą około 18.000 mieszkańców.

Kandydaci wykazać się mają:

1. Prawem obywatelstwa austryackiego;

2. Metryką urodzin na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia;

3. Dyplomem doktora wszech nauk lekarskich;

4. Swiadectwem zdrowia, wydanem lub potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego;

5. Swiadectwem moralności;

6. Dokładną znajomością języków krajowych;

7. Najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim.

Pierwszeństwo przysługiwać będzie kandydatom, posiadającym dwuletnią praktykę szpitalną po uzyskaniu dyplomu, lub egzami fizykacki.

Nominat będzie obowiązany stosov się ściśle do postanowień Instrukcyi służł wej, wydanej przez c. k. Namiestnictwo porozumieniu z Wydziałem krajowym na za sadzie § 14 ustawy krajowej z 5 paździer nika 1906 Dz. u. kr. Nr. 1906 Dz. u. k Nr. 148.

Posada będzie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalniającego pełnienia obowiązków nastąpi stabilizacya.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Zarządu powiatowego w Drohobyczu, najdalej do końca września 1909 roku.

Wydział powiatowy.

Drohobycz, dnia 1 września 1909.

L. 906 (8861 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Komarnie, opróżnionej wskutek przeniesienia c. k. notaryusza Franciszka Dębickiego do Bóbrki i ewentualnej dalszej posady, któraby się w okręgu naszej Izby wskutek przeniesienia opróżniła, rozpisujemy konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania, należycie udokumentowane we właściwej drodze, do podpisanej c. k. Izby notaryalnej do dnia 30 września 1909 włącznie.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 4 września 1909.

Konkurs.

Wskutek przeniesienia c. k. notaryusza Franciszka Dębickiego z Komarna do Bóbrki rozpisujemy konkurs na zastępcę c. k. notaryusza w Komarnie.

Ubiegający się o tę substytucyę mają wnieść podania swe należycie udokumentowane do podpisanej c. k. Izby notaryalnej do dnia 20 września 1909.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 4 września 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 2219 (18 P/9) (8874 2—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla czwartej z dniem 22 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1909 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodowego Modesta Karatnickiego, a zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego Marcelego Pileckiego, Juliana Dawidowicza, Józefa Willaume, Filemona Metellę i Adama Harlendera.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 26 sierpnia 1909.

(8873 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 2 września 1909 wpisano na listę adwokatów: dr. Leona Kolischera, dr. Maryana Górnickiego, dr. Rudolfa Rechena, dr. Stanisława Ungera, dr. Michała Wyrostka i dr. Romana Ferdynanda 2 im. Langnera wszystkich z siedzibą we Lwowie, dr. Romana Aleksiewicza z siedzibą w Kosowie, dr. Michała Sochockiego z siedzibą w Brodach, dr. Jakóba Grosskopfa w Złoczowie, dr. Mosesa Manelego Werbera w Horodonce, dr. Abrahama Samuela (Adolfa) Dubeńskiego w Stanisławowie i dr. Jana Sanockiego z siedzibą w Nadwórnej. Zamiar przesiedlenia zgłosili dr. Michał Landau z Tarnopola do Nowego Targu i adwokat dr. Emil Schmidt z Tarnopola do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 3 września 1909.

L. cz. Cw. 1077/9 (1) (8922)

Edykt.

Przeciw Izakowi Kahane z Brodów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Amalię Rosenberg pozew o 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Izaka Kahanego ustanawia się pana dr. Mittelmanna adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Izaka Kahanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Złoczów, dnia 25 czerwca 1909.

L. cz. C. I. 371/9 (1) (8929)

Edykt.

Przeciw Ilkowi Hołowatemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Maryę Winnicką zam. Stelmach i Ahafię Winnicką pozew o ojcostwo i alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 14 września 1909.

Celem strzeżenia praw niewiadomego ustanawia się pana Pawła Kosteckiego w Oryszkowcach, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kopyczyńce, dnia 21 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 335/9 (1) (8927)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Jakóbowi Judzie dw. im. Mondscheinowi i Racheli Mondschein wniósł Hilleb Kurz w Husiatynie skargę o uznanie prawa własności do wydzielonej połowy pb. 41 w Husiatynie.

Rozprawa odbędzie się 15 września 1909 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adwokat dr. Nathansohn w Husiatynie będzie ich zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Husiatyn, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. C. I. 377/9 (1) (8928)

Edykt.

Przeciw Marynie Kulik, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Katarzynę z Jurkiewiczów Muszaluk pozew o własność.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 września 1909.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana adw. dr. Moslera w Kopyczyńcach, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kopyczyńce, dnia 28 sierpnia 1909.

L. cz. C. I. 261/9 (1) (8934)

Edykt.

Przeciw Schneierowi i Cirli Hübscher, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym przez Owadiego Neufeld w Potoku złotym pozew o 235 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 22 września 1909 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Stefana Kaźmirowicza w Potoku złotym, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty, dnia 26 sierpnia 1909.

L. cz. E. 92/9 (5) (8917)

Edykt.

P. Natanowi Bellerowi z Grodzisk, w sprawie egz. Obadiego Silbera kupca w Sanoku przeciw Markusowi Pinterowi kupcowi w Sanoku pto 3400 kor. zpn. toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Samborze, ma być doręczoną uchwała c. k. sądu obwodowego w Sanoku z 15 kwietnia 1909 Cw. 4/8 (4) z tus. uchwała z 30 maja 1909 E. 92/9 (1), którymi dozwolono i zarządzono wdrożenie postępowania licytacyjnego:

a) 3/10 części majętności Wołcze objętej lwh. 1056 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Samborze dla większych posiadłości i

b) 3/10 części majętności Wołcze adwokacya lwh. 1057 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Samborze dla większych posiadłości, prowadzonych a zobowiązanego Markusa Pintera własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Natan Beller przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Syropa, adwokata w Samborze.

Tenże kurator zastępywać będzie Natana Bellera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 13 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 377/9 (1) (8924)

Edykt.

Przeciw Oleksie Wojnarowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Kasę zaliczkową w Sanoku pozew o 534 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 21 października 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Oleksy Wojnarowskiego ustanawia się pana dr. Afendę adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Oleksę Wojnarowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 16 sierpnia 1909.

L. 150 (8941 1—3)

Ogłoszenie.

W c. k. szkole położnych we Lwowie, (gmach szpitala krajowego i powszechnego) rozpoczną się wpisy kandydatek do tej szkoły w dniu 8 października i trwać będą aż do 15 października b. r. włącznie.

Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące:

1. Na kurs dla położnych mogą być przyjęte niewiasty, które nie przekroczyły jeszcze 40 roku życia, a jeżeli są niezamężne, już ukończyły 24 rok życia.

2. Kandydatki winny w powyżej oznaczonym terminie osobiście się zgłosić w kancelaryi c. k. profesora tej szkoły i przedłożyć:

a) metrykę chrztu, lub metrykę urodzenia, ewentualnie metrykę ślubu, lub jeżeli są wdowami, świadectwo śmierci męża.

b) certyfikat przynależności,

c) świadectwo moralności, potwierdzone przez władzę właściwą,

d) dowód znajomości czytania i pisania w języku polskim, lub niemieckim,

e) świadectwo zdrowia i uzdolnienia fizycznego, wydane przez lekarza urzędowego przynależnej władzy politycznej,

f) świadectwo szczepienia ochronnego od ospy, względnie rewakcynacyi.

Z Dyrekcyi c. k. szkoły położnych.
Lwów, dnia 9 września 1909.

L. cz. C. II. 331/9 (1) (8926)

Edykt.

Przeciw Waniowi Cymbalakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Michała Garbera i Tacę Garbera pozew o zapłatę kwoty 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17 września 1909 o godzinie 9 rano biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Wania Cymbalaka ustanawia się pana adw. dr. Stanisława Rokacha w Grybowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grybów, dnia 31 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 366/9 (1) (8923)

Edykt.

Przeciw Joachimowi Romaniec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez ks. Grzegorza Romaniec pozew o zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 139 ks. gr. gm. Stróże małe przez publiczną sprzedaż.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 20 października 1909 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Joachima Romańca ustanawia się pana dr. Nebenzahla adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Joachima Romaniec w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 16 sierpnia 1909.

L. 5838 (49) XVII. (8939)

Obwieszczenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu sierpniu 1909, mająca służyć według ustawy z 7 września 1905, Dz. p. p. Nr. 163, za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie wymienionej ustawy w miesiącu wrześniu 1909, wynosi 1 kor. 39 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 8 września 1909.

L. cz. Cw. 2994/9 (2) (8913)

Edykt.

Przeciw Feliksowi Jedlińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Bank kredytowy w Tarnobrzegu pozew o 700 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 21 sierpnia 1909 Cw. 2994 9 (1).

Celem strzeżenia praw Feliksa Jedlińskiego, ustanawia się pana adw. dr. Marka Pelzlinga w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Feliksa Jedlińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 2 września 1909.

Ч. сп. С. II. 222/9 (5) (8925)

Едикт.

Против Анні і Юстині Скрабаляк, котрих місце побуту не є відоме, внесли Параска з Баґанів Скрабаляк і Іван Вдовяк в Гломчи в ц. к. суді повітовім в Сяноці позов о узнанє права власности інтабуляцию Параски Скрабаляк за властительку 7/42 ідеальних частей реальности і т. д. зпн.

На підставі позву визначено авдиенцию до устної розправи на день 3 падолиста 1909 о годині 9 рано до того суду ч. 27.

Для стереженя прав Анни і Юстини Скрабаляк установляє ся пана др. Оренстайна, адвоката в Сяноці куратором.

Тойже куратор буде повизших в згаданій справі на їх небезпечність і кошта так довго заступати, аж они або в суді зголосять ся або вимінять повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.
Сянок, дня 20 серпня 1909.

Spadki.

L. cz. P. 122/9 (1) (8754 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie ogłasza, że dnia 15 maja 1909 w Wysokiej zmarł Walenty Pirga.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobiercy Władysława Pirgi nie jest znane, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Szymonem Czają z Wysokiej ustanowiony dla nieobecnego Władysława Pirgi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 31 sierpnia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. VIII. 562/9 (1) (8841 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Wincentego Regieca c. k. profesora szkoły zawodowej w Zakopanem wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dokumentu sprzedaży czeskiego Banku przemysłowego filia w Bernie Nr. 13305 z 29 marca 1907 na 2 tureckie 400 fr. losy państwowe.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 18 sierpnia 1909.

L. cz. T. 40/9 (1) (8853 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefa Blauera we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów dnia 16 maja 1909 na kwotę 220 kor. opiewającego z dnia 16 września 1909 płatnego, a przez Adolfa Eisensteina i Izydora Blauera zaakceptowanego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności t. j. do dnia 2 listopada 1909, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów. dnia 5 czerwca 1909.

L. cz. T. 17/9 (2) (8919 1—3)

Na prośbę Antoniny Parkes z Tarnopola wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem zagubionej karty zastawniczej Filii Banku hipotecznego w Tarnopolu Nr. 15.647 na zastawiony tamże los komunalny miasta Wiednia S. 1753 Nr. 63.

Wobec tego wzywa się posiadacza powyższej karty zastawniczej, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ zgłosił swe prawa do tej karty zastawniczej, gdyż w przeciwnym razie uzna się tę kartę zastawniczą za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 1 września 1909.

L. cz. T. 9/5 (1) (8915)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ela Bera Heiliga, kupca w Drohobyczu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego następującej treści wekla „Drohobycz, den 7 October 1908. Pr. 100 K. Drei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre meine eigene die Summe von Einhundert Kronen den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Elo Ber Heilig mp.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 18 sierpnia 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 181/7 (15) (8897 1—3)

Edykt

Zawieszona tutejszo sądową uchwałą z dnia 4 października 1907 P. 181/7 (1) kuratela z powodu marnotrawstwa nad Katarzyną Grieberową z Podrzecza zostaje uchylona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 31 lipca 1909.

L. cz. P. 50/9 (8) (8887 1—3)

Edykt.

Michała Husaka syna Józefa z Surochowa uznano marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Fedka Kozara z Surochowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 10 sierpnia 1909.

L. cz. P. 120/9 (8895 1—3)

Edykt.

Paźka Wojtaszyńska z Kleszczówny uznana została za umysłowo chorą.

Kuratorem dla tejże ustanowiono Stanisława Witwickiego z Kleszczówny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 16 czerwca 1909.

L. cz. L. 4/8 (10) (8902)

Za marnotrawnych uznano Franciszka i Rozalię Janoszów z Kocierza ad Moszczanica a kuratorem ich ustanowiono Wojciecha Mieszczaka z Kocierza ad Moszczanica Nr. 25.

C. k. Sąd powiatowy.
Żywiec, dnia 29 lipca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 919/9 Stow. II. 16 (8920)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Czortkowie“, stowarzyszenie zarejestrowake z ograniczoną poręką, że na trzeciem walnem zgromadzeniu dnia 11 kwietnia 1909 odbytem, w miejsce Hermana Abrahamowicza, Juliusza Fränkla i Mojżesza Hellerbacha wybrani zostali dyrektorami stowarzyszenia dr. Józef Blaustein, lekarz w Czortkowie, dr. Izydor Kozower, adwokat w Czortkowie i Saul Rosenzweig, kupiec w Czortkowie.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.
Tarnopol, dnia 19 sierpnia 1909.

L. cz. Firm. 174 9 Stow. II. 114 (8862)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Lubli, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi Jędrzej Biskup ustąpił.

2. Członkiem dyrekcyi wybrano ks. Stanisława Kuliga, proboszcza w Lubli jako przełożonego zarządu, zastępcą przełożonego wybrano dotychczasowego przełożonego p. Szczepana Najochę (uchwałą walnego zgromadzenia z 26 marca 1909).

Dzień wpisu: 24 maja 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 22 maja 1909.

L. cz. Firm. 204 Spół. II. 216 (8918)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje.

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Kanarek i spółka.

Dotychczasowy właściciel firmy Majer Kanarek odstąpił kontraktem z daty Tarnów 11 czerwca 1909 przedsiębiorstwo swoje pod firmą Kanarek i spółka Sarze recte Salomeji Kanarek, która odtąd jest wyłączną właścicielką powyższej firmy i która firmę będzie w ten sposób podpisywać, iż pod stampilią polską „Kanarek i Ska“ lub niemiecką „Kanarek et Co“ podpisze własnoręcznie swoje nazwisko w skróceniu „S. Kanarek“.

Dzień wpisu: 12 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 12 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 325 9 Rg.A. I./3 (8916)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych, firm spółkowych.

Brzmienie firmy: „Tartak parowy Jasienica zamkowa Gerner, Zimmermann, Preminger i Rinzler“, po niemiecku: „Dampfsäge Jasienica zamkowa Gerner, Zimmermann, Preminger i Rinzler“.

Zmiana siedziby firmy: od dnia 1 listopada 1908, siedzibą firmy jest Jabłonka niżna.

Zmiana firmy na: brzmienie firmy od 1 listopada 1908 „Tartaki parowe Gerner, Zimmermann, Preminger i Rinzler“, po niemiecku: „Dampfsägewerke Gerner, Zimmermann, Preminger & Rinzler“.

Przedmiot przedsiębiostwa dotąd: prowadzenie tartaku parowego w Jasienicy zamkowej i spólnego handlu wyrobami tartakowymi.

Obecnie: Przdmiot spółki stanowi od dnia 1 listopada 1908 prowadzenie tartaku parowego w Jasienicy zamkowej, w Jabłonce niżnej i w Rozłuczu, oraz handel materyałami drzewnymi.

Data wpisu: 17 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 17 czerwca 1909.

G. Z. F. 272/9 Rg. A. B. I/10 (8914)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Einzelfirmen Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Beniowa, Bezirk Turka.

Firmawortlaut: Aktiengesellschaft Rinir in kopenhagen Generalrepräsentanz in Beniowa.

Statutenänderung: Mit Beschluss der Generalversammlung vom 2 Oktober 1908 wurde die Änderungen der bisherigen Statutenbestimmungen in den §§ 4 (bezüglich des Aktienkapitales (15) bezüglich der Giltigkeit der Generalversammlungs beschlüsse (17) bezüglich der Zusammensetzung und Art der Beschlussfassung der Verwaltung (19) bezüglich der Firmazeichnung (schliesslich in den Bestimmungen des § 22) Art der Dividentheilung) beschlossen.

Mit Erlass des k. k. Ministerium des Innern D. vom 22 März 1909 G. Z. 8 738 wurde die auf Grund der Beschlüsse der ordentlichen Generalversammlung der Aktionäre der Aktiengesellschaft „Rinir“ mit dem Sitze in kopenhagen vom 2 Oktober 1908 durchgeführte Änderung der Statuten unter Aufrechthaltung der mit dem Erlasse vom 23 Juli 1908 Z. 5205 ausgesprochen Zulassung der Gessellschaft zum h. l. Betriebe zur kenntnis genommen.

Datum der Eintragung: 6 August 1909.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung V.

Sambor, am 26 Juni 1909.

Ч. сп. Фірм. 106/9 Стов. С. 66 (8803)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Струтин нижний.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Струтині нижнім, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Члени дирекциї виступили: Никола Бігун, Василь Дїдоха, Федьо Петришин.

Члени дирерциї вибрані: Никола Бігун, Василь Дїдоха, Федьо Луців, Юрко Бігун Горбовий настоятель.

Дата впису: 1 червня 1909.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Стрий, дня 28 мая 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15 czerwca do 15 września 1909 r. włącznie (według czasu średnio-europejskiego).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	9·57	z Sianek, Sambora.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·35	z Wołkowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·55	z Wołkowa.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·45	do Wołkowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·25	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·15	do Krakowa.
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	2·35	do Wołkowa.
—	6·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszye (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	8·07	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża
—	1·19	Wołkowa.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	3·26	Winnik.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	9·39	Wołkowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

—	5·44	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·13	Wołkowa.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potuter, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	Wołkowa.
—	8·29	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

—	7·27	z Winnik.
—	1·01	z Wołkowa.
—	3·07	z Winnik.
—	9·21	z Wołkowa.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

—	6·03	do Winnik.
—	7·32	do Wołkowa.
—	1·49	do Winnik.
—	3·14	do Wołkowa.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 8·15 rano, 8·20 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·30 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·48 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 przed południem.

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·15 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 10·10 wieczór.

Ze Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·15 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 11·45 wieczór.

Z Winnik codziennie: 3·44 po południu.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·21 rano, 3·45 po południu, od 1 czerwca do 30 września 2·30 południu, 8·34 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·50 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·30 po południu, 8·34 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 12·41 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 9·00 przed południem.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·10 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 1·37 po południu.

Do Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·35 przed południem.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 2·15 po południu.

Do Winnik codziennie: 5·30 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.